

Blisko 700 górników na niedzielnej zmianie w Kopalni „Konin”

Pracownicy spędzili ubiegłą niedzielę załoga Kopalni Węgla Brunatnego „Konin”. Blisko 700 konińskich górników zatrudnionych na polach odkrywkowych „Pątnów” i „Gosiawice” wydobyla, przy pomocy wielkich koparek, w ciągu niedzielnej doby ponad 9 tys. ton węgla. Tę ilość brunatnego paliwa dostarczono pociągami elektrycznymi 31 marca br dla potrzeb publicznej Elektrowni „Konin”.

Z Kopalni „Konin” wysłano także tej niedzieli rano w różne strony kraju 1700 ton wydobytego w poprzednich dniach sortowanego węgla i przygotowanych uprzednio brykietów. Święteczny dzień wykorzystali tu również brygady remontowe. M. in. dokonano przeglądu i konserwacji jednej koparki węglowej oraz pras, przenośników i innych urządzeń konińskiej brykietowni. W ruchu znajdowały się koparki nakładowe usuwające zwalę ziemi ze złoża węglowego.

(EM)

Chłody opóźniają rozpoczęcie siewów

Chłody w dalszym ciągu opóźniają pełne rozpoczęcie kampanii siewnej. Z konieczności więc rolnicy ograniczają się do orki, włókania czy też prac pielęgnacyjnych. Tylko gdzieś niedziedzie, głównie na zachodzie kraju, trwa siew owsa.

Na Lubelszczyźnie rolnicy oczekują nadejścia cieplejszych dni, które przyspieszyłyby rozmarzanie gleby i jej osuszenie. Zakończono rozprawianie ziarna siewnego, a także większość nawozów sztucznych jest już u rolników.

W południowych powiatach woj. bydgoskiego na polach pojawia się coraz więcej orzących oraz wlokujących glebę rolników. W całym województwie chłopcy zasilają ożyminy nawozami. Mrozy wyrządziły pewne szkody w rzepakach. Gospodarstwa zaopatrują się więc w dodatkowe ilości jęczmienia i jarej pszenicy na ponowne obsianie pól.

W woj. koszalińskim przygotowano do kampanii są już zakończone. W południowych rejonach przystępują prawdopodobnie w bieżącym tygodniu do siewu zbóż. (PAP)

Współpraca akademii nauk krajów socjalistycznych

W Berlinie zakończyły się trwające od 24—31 marca obrady konferencji akademii nauk krajów socjalistycznych, w której uczestniczyły delegacje Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier, DRW, ZSRR i NRD. Na czele 6-osobowej delegacji Polskiej Akademii Nauk stał zastępca sekretarza naukowego, PAN prof. dr I. Malecki.

Opublikowany w poniedziałek po zamknięciu konferencji komunikat stwierdza, że w re-

Plan rozwoju Ghany

Rząd Ghany opracował 7-letni plan rozwoju gospodarczego, który ma wejść w życie 1 października br. Plan podkreśla, że Ghana „wybrała socjalistyczną drogę rozwoju”, przy czym inwestycje rządowe stanowią podstawę rozwoju gospodarczego kraju. W okresie przejścia do socjalizmu — czytamy dalej — gospodarka kraju opierać się będzie zarówno na sektorze państwowym jak i prywatnym. Szczególny nacisk kładzie plan na modernizację i rozwój rolnictwa. Równocześnie dużą wagę przywiązuje się do problemu industrializacji kraju. (PAP)

Śmierć pijanego motocyklisty

Na trasie Osie — Świecie w pobliżu miejscowości Tień 28-letni motocyklista Aleksander Schwyt, zamieszkały w Gdańsku, w czasie szybkiej jazdy stoczył się do rowu ponosząc śmierć na miejscu. Jak wykazało dochodzenie Schwyt był w stanie nietrzeźwym i jechał z nadmierną szybkością. (PAP)



Związkowcy francuscy potępiają rząd

Wszystkie trzy związki zawodowe górników węgla — CGT, SFIO i chrześcijańskie — opublikowały wspólny komunikat piętnujący postawę rządu, który stara się przedłużyć strajk, by zdławić wolę walki górników. Komunikat równocześnie dementuje pogłoski, jakoby rząd próbował podjąć z końcem ub. tygodnia rokowania ze związkami. Komunikat zapewnia, że związki ze swej strony gotowe są w każdej chwili przystąpić do rokowań. (PAP)

Przed XXXII MTP

Zgłoszenia z 54 krajów

Jak poinformowano wczoraj dziennikarzy, na nadchodzące XXXII MTP nadeszły już zgłoszenia 54 państw. W sumie — razem z Polską, która będzie 55-tym wystawcą — ekspozycja targowa obejmie obszar 106 tysięcy m kw.

Pośród państw demokracji ludowej wystąpi 9 krajów, w tej liczbie Kuba, Mongolia i Jugosławia. Wystawcy tej gru-

Polska na targach w Wiesbaden

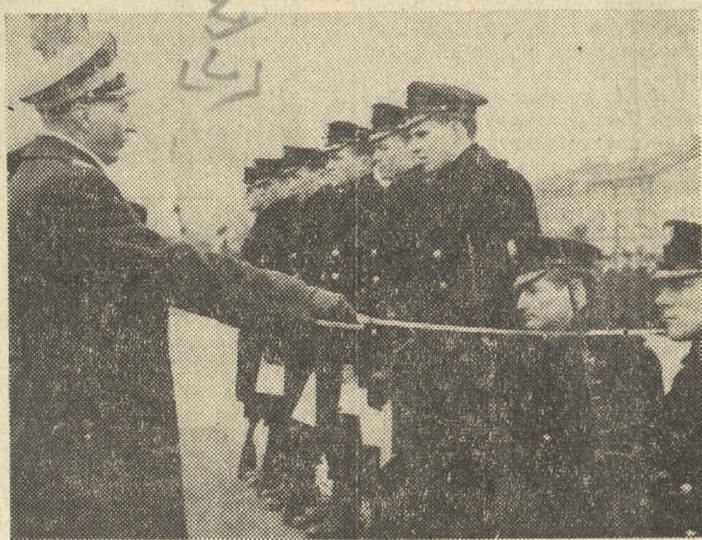
W Wiesbaden rozpoczęły się w niedzielę, 23 bm., Międzynarodowe Targi Artykułów Sportowych, w których uczestniczy 428 wystawców z 16 krajów europejskich i z USA. Po raz pierwszy w targach tych reprezentowane są firmy Polski, Finlandii i Islandii. Ze względu na olimpiadę zimową na przełomie 1963/1964 wystawcy pokazali na targach przede wszystkim zimowy sprzęt sportowy i odzież zimową. (PAP)

zultacie wszechstronnej dyskusji druga konferencja akademii nauk krajów socjalistycznych włączyła wstępnie do planu pracy szereg konkretnych posunięć, które doprowadzić mają do rozszerzenia i pogłębienia współpracy powiązanych ze sobą przyjaznymi stosunkami akademii.

W czasie konferencji poświęcono szczególną uwagę sprawie koordynacji współpracy akademii nauk z działalnością RWPG, jak również sprawie wzajemnych stosunków z międzynarodowymi organizacjami naukowymi.

Jak stwierdził w rozmowie z berlińskim korespondentem PAP prof. Malecki, udział delegacji polskiej w konferencji był poważny. Delegacja polska przedstawiła szereg konkretnych propozycji dotyczących np. usprawnienia wymiany stypendystów naukowych, organizowania kursów konferencji z udziałem zarówno uczonych z krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych oraz w sprawie dalszego zwiększenia wymiany profesorów między krajami socjalistycznymi.

Konferencja berlińska posunęła naprzód starania o sprecyzowanie specyficznych zadań akademii nauk w ramach prac RWPG, przede wszystkim w zakresie prowadzenia przez akademie badań podstawowych. (PAP)



31 ub. m. główny inspektor wojsk lotniczych, gen. Frey-Bielecki promował absolwentów Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Radomiu na oficerów Wojska Polskiego. Uroczystość promowania odbyła się na placu Zwycięstwa w Radomiu, w której wzięło udział ponad 10 000 mieszkańców miasta oraz licznie przybyłe rodziny młodych oficerów. Na zdjęciu: gen. Frey-Bielecki promuje oficerów lotniczych, którzy będą służyć w Lotnictwie Morskim.

CAF — fot. Tymiański

PAP-RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM RADIO INF-WŁ TELEFONEM

Podróż Stevensona

Stały przedstawiciel USA w ONZ Adlai Stevenson, który odbył podróż po stolicach zachodniej Europy, przybył w poniedziałek rano z Londynu do Brukseli. Pozostanie on w tym mieście dwa dni, w czasie których odbędzie szereg rozmów z rządem belgijskim, a przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych Spaakiem. Z Brukseli Stevenson wyjeżdża do Bonn — 4 etap swojej podróży po Paryżu, Londynie i Brukseli.

Wizyta ministra w Danii

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Stosunki handlowe radziecko-brytyjskie

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Aref odwiedzi Algierię

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

H. Wilson w USA

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski. Młodzież ze szkół, noszącej imię wielkiego bohatera Meksyku — Benito Juareza, obdarowała gości meksykańskich wiankami kwiatów.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in. mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterów walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski. Młodzież ze szkół, noszącej imię wielkiego bohatera Meksyku — Benito Juareza, obdarowała gości meksykańskich wiankami kwiatów.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in. mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterów walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski. Młodzież ze szkół, noszącej imię wielkiego bohatera Meksyku — Benito Juareza, obdarowała gości meksykańskich wiankami kwiatów.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in. mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterów walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski. Młodzież ze szkół, noszącej imię wielkiego bohatera Meksyku — Benito Juareza, obdarowała gości meksykańskich wiankami kwiatów.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in. mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterów walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Meksyku i Polski. Młodzież ze szkół, noszącej imię wielkiego bohatera Meksyku — Benito Juareza, obdarowała gości meksykańskich wiankami kwiatów.

Aleksander Zawadzki i Adolfo Lopez Mateos wygłosili przemówienia powitalne.

Witając prezydenta Meksyku A. Zawadzki powiedział m. in. mam nadzieję, panie prezydencie, że w czasie swego pobytu w Polsce przekona się pan, jak żywe są w naszym narodzie uczucia przyjaźni i szacunku dla narodu meksykańskiego. Bliska nam jest historia waszych bohaterów walk o niepodległość i godność narodu, przeciw obcej ingerencji i przemocy. Z sympatią obserwujemy wasze owocne wysiłki na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju na drodze postępu społecznego. Docenia my działalność rządu Meksyku na polu międzynarodowym — w walce o utrwalenie pokoju, o rozbrojenie, o poszanowanie suwerenności wszystkich państw oraz o usunięcie pozostałości kolonializmu.

Jestem przekonany, panie prezydencie, że pański, choć tak krótki, pobyt w Polsce pozwoli

Bawiący w Polsce minister kultury Danii Julius Bomholt złożył w poniedziałek wraz z towarzyszącymi mu osobami wizytę ministrowi kultury i sztuki Tadeuszowi Galińskiemu. Rozmowa dotyczyła problemów i organizacji życia kulturalnego naszego kraju. W godzinach południowych min. Bomholt i pozostali goście duńscy udali się na kilkudniowy pobyt do Krakowa.

Do Moskwy przybył w niedzielę prezes Radziecko-Brytyjskiej Izby Handlowej, John Meyer wraz z grupą wybitnych przedstawicieli brytyjskich kół przemysłowych. J. Meyer oświadczył po przyjeździe na lotnisko, że celem wizyty delegacji brytyjskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego rozwoju handlu między ZSRR i W. Brytanią. Dodał on, że istniejące warunki dla pomyślnego rozwoju takiego handlu.

Prezydent Iraku, marszałek Aref przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Algierii. Wiadomość tę podaje wspólny komunikat opublikowany po zakończeniu rozmowy algiersko-irackich. Komunikat nie podaje daty tej wizyty.

Delegacja iracka — głosi komunikat — „uda się do Damaszku i Sany aby zaimplementować poparcie Algierii w sprawie realizacji umiędzy Irakiem, Syrią i ZRA jako zaczątku jednolici panarabskiej”.

Przebywający obecnie w wizycie w USA przywódca Labour Party Harold Wilson w wywiadzie udzielonym dziennikowi „New York Times” stwierdził m. in. iż „polityka obronna labourystów opiera się na NATO”. Zaznaczył on, że w razie dojścia labourystów do władzy w przyszłych wyborach parlamentarnych zawarty przez prezydenta Kennedy’ego i premiera Macmillana układ w Nassau musiałby ulec rewizji.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Manuel Tello, minister przemysłu i handlu Raul Salinas Lozano, ambasador Meksyku w Polsce Eduardo Espinosa Prieto i inne osobistości.

Od granicy Polski do Warszawy samolotowi wiozącemu prezydenta Mateosa towarzyszyła honorowa eskorta odrzutów myśliwskich.

Lotnisko Okęcie udekorowane było barwami narodowymi Polski i Meksyku oraz transparentami powitalnymi w języku polskim i hiszpańskim.

Prezydenta Lopeza Mateosa i towarzyszące mu osoby powitali przedstawiciele najwyższych władz państwowych: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Łoga-Sołwiński, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, Piotr Jaroszewicz, Julian Horodecki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele władz stołecznych, generalicja. Na lotnisku zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Adolfo Lopez Mateos w towarzysztwie Aleksandra Zawadzkiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej WP, która oddała prezydentowi wi Meksyku honory wojskowe. Orkiestra wojskowa odegrała hymny

Dni Elektrotechniki Radzieckiej

Dostawy z ZSRR — podstawą rozwoju naszej energetyki

W dniach 2—9 kwietnia br. obchodzone będą w Polsce „Dni Elektrotechniki Radzieckiej”, które zbiegają się z obchodami 40 rocznicy uchwalenia leninowskiego planu elektryfikacji Związku Radzieckiego „Goelro”.

Krajowy zjazd studenckich kół naukowych w Poznaniu

5—7 kwietnia odbędzie się w Poznaniu II Ogólnopolski Zjazd Studenckich Kół Naukowych z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego organizowany przez ZSP przy UAM. Przypominamy, że I Zjazd odbył się także w Poznaniu (rok 1960) i że miał tego samego organizatora.

Na Zjazd przybędzie 150 uczestników z całej Polski, zapowiedziano także obecność szeregu naukowców. Obrady odbędą się w sekcjach. Przygotowano około 40 referatów, głównie z historii, archeologii, historii sztuki, filologii polskiej i prawa. Oprócz obrad organizatorzy przewidują udział uczestników w przedstawienniu w Operze oraz wycieczki do Kórnik i Rogalin. (ms)

Prezydent Jugosławii odwiedzi Meksyk

Komunikat o rozmowach Tito — Mateos

W Belgradzie ogłoszony został wspólny komunikat po zakończeniu oficjalnej wizyty prezydenta Meksyku, Adolfo Lopeza Mateosa w Jugosławii.

Prezydent Jugosławii Tito i prezydent Meksyku Mateos wyrażają przekonanie, że po-ko-ji jest sprawą całej ludzkości i są zgodni co do tego, iż obecna sytuacja wymaga od wszystkich ludzi na świecie dążenia do największych wysiłków w celu umocnienia pokoju oraz że jedynym sposobem osiągnięcia tego celu jest uregulowanie problemów w drodze pokojowych rokowań.

Obaj prezydenci są zdania, że rozbieżności istniejące we współczesnym świecie między krajami o różnych systemach społecznych i ekonomicznych nie stanowią przeszkody w rozwijaniu konstruktywnej współpracy między tymi krajami oraz że za najlepsze rozwiązanie problemów światowych uważa należy rozwiązać osiągnięte w ramach organizacji międzynarodowych. Komunikat stwierdza w związku z tym, iż prezydenci Lopez Mateos i Tito uważają za rzecz niecierpiącą zwłoki,

ZMARŁ P. WERSZYCHORA

Zmarł Piotr Werszychora, legendarny partyzant radziecki, pisarz (autor znanej także u nas książki „Ludzie o czystym sumieniu”), działacz społeczny.

BEZ POZNANIA

Klub Krytyki Teatralnej SDP rozpisal plebiscyt na 10 najlepszych przedstawień 1962 r. Krytycy uznali za najlepsze: „Historie o chwalebnych Zmarłych wstaniu Pańskim” (Teatr Narodowy, Warszawa), „Karię Artura” (Teatr Współczesny, Warszawa), „Dziady” (Teatr Ludowy, Nowa Huta), „Słowo o Jakubie Szeli” (Teatr Narodowy, Warszawa). Na liście najlepszych 15 spektakli, niestety nie ma Poznania. Jest zaś m. in. Gdańsk, Łódź, Zielona Góra i Bydgoszcz...

MODA Z SIEMIU KRAJÓW W WARSZAWIE

W Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe pokazy mody. Biorą w nich udział przemysłowe odzieżowe z 7 krajów: Bułgarii, CSRS, NRD, Rumunii, Węgier i Polski.

NOWA SZTUKA DUERENMATT

W Zurychu odbyła się premiera nowej sztuki Friedricha Duerenmatta — „Herakles i stajnie Augiasza”. Jest to dziewiąty dramat tego autora.

KSIĘGA Z SAN MICHELE

Zrealizowano niemiecko-włosko-francuski film według „Księgi z San Michele” — Axela Munthe.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halński.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka P-8.

Bonn przemawia w imieniu Francji

Pod takim tytułem zamieszcza dziennik „Humanité” artykuł Yves Moreau, komentujący odpowiedź rządów Francji i NRF na notę rządu radzieckiego z 5 lutego br., ujawniającą agresywny charakter osi Paryż—Bonn.

Autor wskazuje, że w 24 godziny przed wręczeniem odpowiedzi rządu francuskiego radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych oficjalny przedstawiciel rządu bońskiego oświadczył, że „nota francuska zawierać będzie taką samą treść, jak nota bońska”.

Moreau stwierdza więc, że rząd zachodniomocniński pozostawia sobie rozgłaszać treść francuskich dokumentów dyplomatycznych, zanim zostały one wręczone adresatowi.

PAP

Wyniki kontroli NIK

Zakłady mięsne na cenzurowanym

Realizacja zeszłorocznych planów postępu technicznego w kilku zakładach przemysłu oraz transportu mięsnego była przedmiotem kontroli NIK. Kontrolą objęto zakłady mięsne w Toruniu, Gnieźnie i Krotoszinie oraz zakłady transportowe w Łodzi i Bytomiu.

Stwierdzono liczne wypadki nie wykorzystania funduszy przeznaczone na postępowanie techniczne oraz opóźnienia w realizacji rozpoczętych inwestycji z tego zakresu.

Nie wszędzie zabezpieczono terminowe przygotowania dokumentacji projektowej — kosztorysowej, rzuci się w oczy fakt, że niektóre zakłady w ogóle nie posiadają koncepcji zamierzeń związanych z rozwojem techniki.

Częścią winy za istniejące niedociągnięcia kontrolerzy NIK obarczają Centralę Przemysłu Mięsnego, która nie przykładała należytej wagi do spraw postępu technicznego w podległych zakładach. (PAP)

Gwatemala współczesna

Guatemala, kraj, obejmujący 10.889 km kw. z ludnością 3,9 mln. w tym tylko 3 proc. białych, rządzony był dotąd przez partię „de Reconciacion Democrática Nacional”, na której czele stał usunięty obecnie przez juntę wojskową prezydent Miguel Ydigoras Fuentes. Był on zdecydowanym przeciwnikiem Castro. Partia komunistyczna w myśl nowej konstytucji była zakazana. Fuentes doszedł do władzy po sfałszowaniu wyborów do Kongresu w grudniu 1961 r. Wywołało to niezadowolone wśród postępowej ludności, zwłaszcza studentów i części korpusu oficerskiego. W listopadzie 1962 r. pułk oficerów lotnictwa został stłumiony.

Bezrobocie i spadek cen na kawę i banany, stanowiące 70 proc. eksportu, wywołały niezadowolenie ludności. Kapitałiści amerykańscy panują całkowicie na rynku guatemalskim. United Fruit Company reguluje ceny wewnętrzne. Trzy czwarte użytków rolnych jest w ręku wielkich obszarników. Bilans handlowy dodatni do 1959 r. zaczął się gwałtownie pogarszać. (fb)

Uniwersalny zegar

Na taśmach produkcyjnych Łódzkiej Fabryki Zegarów znalazły się dwie nowości: mechanizm zegarowy, wskazujący godziny, a jednocześnie włączający i wyłączający urządzenia elektryczne, do których jest podłączony, oraz uniwersalny mechanizm do 7-dobowego zegara ściennego.

Pierwszy z nich znalazł już zastosowanie przy produkcji nowego modelu radiodiodnika — „Kurant” (Zakłady „Diora”). Spełnia on tam rolę budzika oraz automatu włączającego aparat w z góry określonym czasie. Na zamówienie „Diora” łódzka fabryka wykona w br. 10 tys. tego rodzaju zegarów. Wytwórcy spodziewają się również zamówień z innych przedsiębiorstw, gdyż mechanizm ten może być z powodzeniem użyty np. do automatycznego wyłączania innych urządzeń elektrycznych. Może też np. zapalać i gasić światło w placówkach usługowych itp. przedsiębiorstwach.

Uniwersalny mechanizm do zegara ściennego jest produkowany na zamówienie „Jubiler”, który we własnym zakresie daje mu odpowiednią obudowę. (PAP)

Nowy rekord świata głupoty

4 studentów fińskich ustanowiło w niedzielę nowy rekord świata w dyscyplinie, którą można określić jako „siedzenie w fotelu”.

Przebieg konkurencji na wystawie sklepu meblowego jednego z miast środkowej Finlandii — Jyvy eskylae kontrolowany był przez policję.

Nowy rekord wynosi 40 godzin. Warto zaznaczyć, iż również poprzednio był on własnością trzech studentów z Helsinek i wynosił ponad 30 godzin. Tak więc studenci fińscy mają w tej dyscyplinie niezaprzeczalny prymat na świecie. (PAP)

Podróż płk. Boumedienne

Zarówno okres w jakim wypadła wizyta algierskiego ministra obrony pułkownika Boumedienne w Kairze, Damaszku i Bagdadzie, jak i jej skład pozwalają przypuszczać, że w wymienionych stolicach omawiać się będzie sprawy pierwszej wagi. W skład delegacji algierskiej, która liczy 21 osób wchodzi oprócz ministra spraw zagranicznych Bohammeda Khemisti i paru innych ministrów — przewodniczący komisji konstytucyjnej zgromadzenia konstytucyjnego oraz liczni deputowani. Jest to więc delegacja rządowo-parlamentarna. A ponieważ od pewnego czasu Kair jest widownią ożywionych konferencji egipsko-syryjsko-irackich na temat utworzenia federacji arabskiej, nie ulega żadnej wątpliwości, iż problemy te zostały poruszone w czasie rozmów z gośćmi algierskimi.

W koncepcji bowiem utworzenia wspomnianej federacji Algieria odgrywa bardzo szczególną rolę. Powstanie wielkiego Maghrebu i jego stosunki z projektowaną federacją arabską w znacznym stopniu zależą od stanowiska Algierii.

Niedawno premier Ben Bella gościł w Algierze króla Maroka Hassana II, którego wizyta poświęcona była sprawom utworzenia wielkiego Maghrebu, a ściślej mówiąc przyspieszenia tego procesu. Dyplomacja marokańska obawia się bowiem, że federacja arabska powstać może wcześniej, pozostawiając w pewnej izolacji zarówno Marokko jak i Tunezję.

Do obecnych bowiem przywódców obydwu państw — Hassana II i Bourguibya — żywi nieufność partia Baath, której dziełem są ostatnie zamachy stanu w Damaszku i Bagdadzie. Jej główny teoretyk, Aflak uważa, że wpływy Zachodu a w szczególności Francji są zbyt silne w Maroku i Tunisie i że właściwie obydwa przywódcy zachowują postawę kapitulancji wobec neokolonializmu. Dlatego właśnie, gdy dziś mówi się na kairskich konferencjach o arabskiej federacji państw wolnych krajów, to włącza się do niej — oprócz

Egiptu, Syrii, Iraku i Jemenu — Algierię, pozostawiając poza nawiasem Marokko i Tunezję.

Zaden z tych dwóch krajów nie chciałby jednak pozostać poza obrębem tworzącej się organizacji państw arabskich, w skład której weszłoby największe państwo arabskie ZRA, czyli Egipt, którego powierzchnia wynosi milion km kw., a ludność liczy prawie 27 milionów. Obydwa rządy rozumieją także, iż byłoby raczej dosyć utrudnione wejść indywidualnie do nowej federacji wobec nieprzejrzystych nastrojów panujących w kierownictwie partii Baath w stosunku do Tunisu i Rabatu. Natomiast stać się członkiem tej federacji jako części wielkiego Maghrebu to już znacznie łatwiejsza operacja. I dlatego król Hassan postanowił przyspieszyć powstanie Maghrebu, a dyplomacja marokańska skoncentrowała swoje wysiłki na przekonaniu przywódców Algierii o słuszności tego posunięcia.

Ben Bella nie spieszy się. Czując za sobą poparcie Kairu, Damaszku i Bagdadu, reprezentuje pogląd, że Maghreb trzeba budować spokojnie, z rozważa, bez pośpiechu. Pagnie on najpierw doprowadzić do porządku wewnętrzne sprawy algierskie: ustabilizować reżim, opracować konstytucję, a dopiero po tym przystąpić do spraw zewnętrznych. „Kamyk po kamyku” — tłumaczy Ben Bella swemu marokańskiemu gościowi, który proponował proklamowanie zasad wspólnej polityki zagranicznej całego Maghrebu.

Na tym tle nagle podróż bardzo reprezentatywnej delegacji algierskiej do Kairu, Damaszku Bagdadu może być zrozumiana tylko jako wyraz szczególnego zainteresowania tworzoną federacją. Algieria sprzymierzona tylko na początek z tą federacją — zanim zdążyłby powstać Maghreb, byłaby nie tyle pomostem łączącym dwie arabskie organizacje — jednoczeniowe, ile poważnym czynnikiem presji wywieranej na kraje Maghrebu w kierunku ich zbliżenia do federacji arabskiej.

TADEUSZ ROJEK

Obiecujący start lekkoatletów

Sypią się niespodzianki w lidze piłkarskiej

Wyniki dwóch dyscyplin intrygowały w niedzielę największe rzesze kibiców. Były to ligowe boje piłkarskie, nadal obfitujące w niespodzianki oraz imprezy lekkoatletyczne. Reprezentanci „królów sportu” zainaugurowali, bardzo obiecująco, sezon międzynarodowy. Jest to pocieszające gdyż wszystkie występy w roku przedolimpijskim mają bardzo duże znaczenie. Sukcesy w pojedynkach z czołową światową nad Sekwaną, Tamizą i Elsterą potwierdzają dobre przygotowanie naszych biegaczy.

ZIMNY W PARYŻU — SZKLARCZYK W LIPSKU

Wielu czołowych biegaczy Europy i Afryki stanęło do biegów, organizowanych corocznie przez paryski dziennik „L'Humanité”. W najciekawszym biegu na dystansie 8 km zwyciężył Kazimierz Zimny Polska w czasie 22.57.3 wyprzedzając rekordzistę świata i mistrza olimpijskiego na 10 km. P. Bolotnikowa — ZSRR. Trzecim był Iwanow ZSRR a czwartym Zd. Krzyszkowiak. Bardzo dobrze zaprezentowała się nasza zawodniczka K. Nowakowska, która w biegu na 2 km zajęła drugie miejsce za faworytką — Babincową ZSRR. Pozostałe polskie biegaczki zajęły miejsce: 7 — Mróz, 9 — Hase i 10 — Cybulko.

Szklarczyk wygrał w Lipsku, pokonując dystans 2.500 m w czasie 8.03.4. Dystans ten on za sobą m. in. Krużego i Holtza — NRD.

Czernik wygrał w Londynie skok wzwyż wynikiem 2.07, który jest międzynarodowym rekordem Wielkiej Brytanii.

JOCHMAN I BARAN TRIUMFUJĄ W POZNANIU

Przelajowe biegi Olimpij mają już swoją tradycję. Liczba uczestników jest zawsze bardzo okazale. I tym razem było ich na gołęcinie stadionie przeszło 300 z całej Polski.

Bieg główny na 400 m przyniósł zwycięstwo Jochmanowi z Bydgoszczy w czasie 15.08.2 przed reprezentantem Olimpij — Motylem i niestworzonym Podolakiem z Gdyni. Bezkonkurencyjny okazał się Witold Baran. Bieg na 200 m wygrał zupełnie niezagrożony w czasie 5.03.2 przed swoim kolegą z WKS Zawisza — Bruskowskim. Bieg dla „weteranów” przyniósł zwycięstwo Kusikowi z Orkanu.

Dziewczęta były nie najlepiej przygotowane do startu. W biegu na 300 m zbyt wiele biegaczek, z ledwością skończyło swoje przeżycie debiutowe biegi. Wygrała Pupa z MKS Poznań.

J. Chromik nie wyjechał za granicę. Startował w grodzie powa welskim. Zwyciężył przed Jurczyńskim z Wawelu, przebiegając dystans około 5 km w czasie 17.02.8

LECH

NADAL NA SZARYM KOŃCU

Nie powiodła się wyprawa piłkarzy Lecha do Gdańska. Na cztery minuty przed końcem, gospodarze zdobyli tak ważną dla nich bramkę. Zainkasowali dwa punkty i mają podobnie jak Lech 10. Czekamy z niecierpliwością na niedzielny mecz Lecha z Wisłą w Poznaniu. Czy uda się „debielce” drużynie wyjść po tym pojedynku ze strefy zagrożonej spadkiem?

Do niespodzianek ubiegłej niedzieli należy zwycięstwo Pogoni w spotkaniu z Zagłębiem w Sosnowcu 2:1. Tym sukcesem szczeciński piłkarz zapewnił sobie spokojniejsze chwile w ekstraklasie, czego nie można powiedzieć o drużynach, które okupują miejsce od 9—14.

„Koziołki”

17 — 26 — 27 — 46 — 48 (dod. 3)

W 307 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 31 III. br. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Ustalono: 1 „czwórka” premiowana po zł 16.586, 23 „czwórki” zwykłe po zł 6.586, 103 „trójki” premiowane po zł 200, 1.482 „trójki” zwykłe po zł 100, 2.430 „dwójki” premiowanych po zł 15, 24.992 „dwójki” zwykłe po zł 5.

Toto-Lotek

21 — 29 — 34 — 35 — 36 — 37 (dysc. dod. 4.)

W pozostałych spotkaniach wyniki remisowe 1:1 uzyskała Wisła z Odrą i LKS ze Stalą. Mecz Arkonii z Polonią zakończył się bezbramkowo. Górnik po zwycięstwie 3:0 nad Gwardią nadal z przewagą trzech punktów utrzymuje przedownictwo w tabeli. Ruch tym razem okazał się bramkostrzelny bijąc Legię 4:2.

W LIDZE WIELKOP. 32 BRAMKI

Prawie zgodnie z przewidywaniami przebiegały spotkania o mistrzostwo III ligi. Grunwald zremisował z Calisią 2:2, podobnie jak Polonia P-ń z jedenastką Zjednoczonych 1:1. Szamotulska Sparta zwyciężyła Promień 4:0, Wiśniarz — Polonia Nowy Tomiś 4:2, Warta — (ostatnia w tabeli) chodzieżka — Polonia 4:0, Lech II — Górnik 3:1, Dyskobolia — Polonia Leszno 3:0 a jubilatka Olimpia wygrała z KKS Kępno 5:0. Gwardziści nadal z przewagą 4 punktów prowadzą w tabeli przed Wartą i Zjednoczonymi.

CZTERY DNI NA PŁYWACKIM BASENIE

Pływak mistrzostwa seniorów okręgu poznańskiego zgromadził niespełna stu zawodników w basenie przy ul. Chwiałkowskiego. Wystąpili tylko pływcy klubów Poznań: Lecha, Olimpij, AZS, Warty i MKS. Niespodziankę b. miały i obiecującą, sprawiła 15-letni reprezentant Lecha — Andrzej Wartecki. W biegu na 200 m klas. pokonał — Pawłowskiego z Olimpij, Czas 2.54.4. Gwardziści wywalczyli w niedzielę sześć tytułów. Dwa zdobyli Warciarze a po jednym zawodnicy Lecha i AZS. Z pływaków zasiłguje na uwagę młodzieżka — M. Fortuniak z MKS B. Walczki z Lecha i Kłemińska z Warty.

BOKSERZY WALCZĄ O MISTRZ. KLASY A

W mistrzostwach bokserskich klasy A Sokół z Piły pokonał Śremski Klub Sportowy 14:6. Stela Gniezno z powodu zdekompromowania zespołu konińskiego Górnik wygrała 20:0 w. o. W meczu towarzyskim wygrali gnieźnianie 12:4. Pojedynek pomiędzy Olimpią II i Prosną II przyniósł sukces gwardzistom, którzy wygrali w stosunku 14:6.

CZUBRYJ NAJLEPSZY W WADZE CIĘŻKIEJ

Podczas międzynarodowych zawodów judo w Warszawie nasz reprezentant Tokarski wygrał finał w wadze lekkiej zwyciężając niespodziewanie zawodnika radzieckiego Natalenka. W turnieju w wadze ciężkiej, rozegranym w konkurencji krajowej Czubryj AZS Poznań pokonał w decydującej walce Werchowicza z AZS AWF i zdobył pierwsze miejsce.

KOSZYKARCI OLIMPII W KŁOPOCIE

Koszykarki Olimpij w meczu o mistrzostwo I ligi uległy swemu lokalnemu rywalowi — Lechowi, zajmującemu czwarte miejsce w tabeli — 56:63. Gwardzistki zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Aby się utrzymać muszą wygrać najbliższy pojedynek w Poznaniu. Juniorki Lecha w meczu o mistrzostwo Polski przegrały z krakowskim Wawelem 54:69 i tym samym zdobyły tytuł wicemistrzowski (tp)

Start do biegu na 2000 m zgromadził na stadionie Olimpij najliczniejszą stawkę zawodników, a wśród nich wicemistrza Europy Witolda Barana (pierwszy od lewej w ciemnych spodenkach). Nasz reprezentant łatwo uporał się z konkurentami i zademonstrował doskonałą formę.

Fot. — K. Przychoźki



Myśl utworzenia armii polskiej w Kraju Rad powstała w Związku Patriotów Polskich wiosną 1943 r. Jedną z pierwszych czynności ZPP było rozciągnięcie opieki nad ludnością polską rozproszoną na wielkich obszarach Związku Radzieckiego i umożliwienie tym, którzy na skutek zawieruchy wojennej znaleźli się w rejonach północnych, przesiedlenia się do obwodów centralnych i południowych.

Dzięki pomocy władz radzieckich, które ustosunkowały się przychylnie do wniosku Związku Patriotów Polskich, z 15 marca 1943 r. przesiedlono się w dwóch falach bardziej na południe 60 tysięcy Polaków. Ruch przesiedleńczy rozpoczął się w pierwszych dniach kwietnia tegoż roku. ZPP, rozwijając opiekę, objął miasteczka polskie w 48 miastach, 59 obwodach i republikach autonomicznych. Zanim dnia 8 maja 1943 r., ogłoszony został komunikat o tworzeniu polskiej dywizji im. T. Kościuszki, ZPP zaopiekował się rannymi żołnierzami polskimi w radzieckich szpitalach i ich rodzinami, zorganizował 139 szkół polskich, obejmujących 14.884 uczniów i 56 domów dziecka.

Popularyzując w skupiskach polskich potrzebę utworzenia wojska polskiego ZPP prowadził szeroką działalność polityczną wśród tamtejszych Polaków, wychowując ludzi w duchu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W tym celu wydawał tygodnik „Wolna Polska” i dwutygodnik „Nowe Widnokręgi”. (fb)

LUDZIE NIE ZAWIEDLI

Zima minęła, ale niczym zdradliwa gryba pozostawiła po sobie ślady w postaci opustoszałych magazynów surowcowych i materiałowych, wyczerpanych zasobów paliw. W „Pomecie” nie odwołano przeto stanu „mobilizacji”. Po zimowe komplikacje są nadal groźne.

Nadal istnieje niebezpieczeństwo zakłóceń zaopatrzeniowych; zapasy wyczerpały się nie tylko w „Pomecie”. Nie ustąpiła więc obawa, że do wykonania zadań planowych za braknie jednego czy paru procent. Mają one wagę setek ton odlewów potrzebnych innym — też przez zimę tego doświadczonym fabrykom. Ludzie w zakładach wiedzą, że do tego dopuścić nie wolno, ale i wierzą, że do tego nie dojdzie.

Bywały przecież dni, w których wydawało się, że nie uchroni odlewni przed postojem. Wtedy, w mroź i zadymkę wyjeżdżały w Polskę fabryczne ciężarówki. Krygier pędził do Myszkowa po dolomity, Apostolski do Łazisk po żelazo-krzem, Dołyk do Gorzowa po tlen, Klimczak do Chorzowa po karbid. Wyjeżdżali, wracali, i ledwo odtajawszy, znowu ruszali na ośnie żone szosy: do Kędzierzyna, Wolbromia, Wrocławia. Dołyk, gdy raz utknął w zaspach pod Kluczborkiem odkopany po 6 godzinach, w blaszanej szo-

ferce „Stara”, wyglądał jak sopeł lodu. W domu dobrze łożka nie zagrzebał i znowu na trasę. No, bo „Pometowi” nie wolno stanąć...

I nie stanął, choć zapewnić mu nieprzerwana pracę, wcale nie jest łatwo. Ten odlewniczko, który codziennie zużywa ogromne ilości ślaskiego węgla i koksu, gdańskiego złomu i lubelskich piasków formierskich, kół, w którym jeden tylko piec w stalowni pożera tyle energii elektrycznej ile potrzebuje 40-tysięczne młot, bardzo szybko wypłukał się z zapasów i podobnie jak inne fabryki — zawisi na wątlej niteczce biejących dostaw. Ale nie stanął. Ludzie nie pozwolili!

Pękły międzyresortowe bariery, w kącie poszła biurokracja mitrega. Każdy ratował siebie i innych przed postojem, jak tylko mógł. Najważniejsze sprawy załatwiali się na gębie, telefonicznie. Sądząc, że z sobą fabryki tworzyły samopomoc zaopatrzeniowo-transportową. „Główny zaopatrzeniowiec” „Pomety” — dyr. Śliwa dzwonił np. każdego ranka do swoich kolegów w „Fabryce Łożysk”, w „Maszynach Zniwanych”, w „Stomilu” czy „Wiepofamie”. — Ile masz węgla? Na godzinę? Bierz ode mnie, jutro mi zwrócisz! Nie masz tam trochę tlenku? Pożycz, bo mój w drodze!

Do najwyższego chyba napięcia doszło w lutym. Pewnego dnia ciśnienie pary w kotłach zaczęło spadać, a w bunkrach było parę garści opału. „Łożyska” miały go trochę więcej. Krótka telefoniczna rozmowa i za godzinę między fabrykami powstał żywy most ludzi i samochodów. Węgiel z „Łożysk” trafiał wprost na paleniska „Pomety”.

Zima minęła, po co do niej wracać? Choćby po to, aby przypomnieć, że tamte trudne dni miały w sobie jakiś niezwykły urok, za którym dziś ludzie niemal tęsknią. Urzekła ich bezpośredniość wzajemnych stosunków, nieskrępowany papierkami patos pracy. Wzajemna życzliwość i zaufanie ułatwiały zwalczanie przeciwności, czyniły życie prawdziwym. Kolejarze wjeżdżali do Poznania-Wschód co rano informowali „pometowców” o przebiegu na trasie. Podawali numery wagonów, pociągów i meldowali o ich przebiegu. Dzwonili w nocy: „Wasze wagony są już we Franowie, szykujcie ludzi do wyładunku!”

W „Pomecie” zrywał się wtedy ktoś żywy: od pieców, od formiarek, od biurów. Ludzie szli na tory do wyładunku — nie patrząc na godziny i jak im za nie zapłacą. Na torach byli także dyrektorzy, członkowie komitetu partii i rady. Robili na równi. To też działało.

Instykt wspierał rozum. W tej sytuacji wiadomo było: ani godziny opóźnienia. Któregoś dnia zepsuł się w stalowni belgijski żeliwniak MBC. Normalny remont musiałby trwać przynajmniej tydzień. A każdy dzień to 560 tysięcy złotych strat w produkcji.

Wtedy zgłosił się trzech piecowniczym Kazimierz Kwiatkowski: — ja wejdę wykuję ten cholerny spodek. Koledzy i szef zaprotestowali: przecież się spalisz człowieku! Piec musi wystygnąć!

Kwiatkowski jednak nie ustępował: tydzień czasu ma stygnać, kto to słyszał? Zwołano „konsylium” i po naradzie zezwolono mu wejść do gorącego pieca. Któryś tam już raz tej zimy zwyciężył gospodarski rozsądek a nie martwy przepis, że „nie wolno”. Z chiopskim uporem kuł Kwiatkowski skorupa dna aż dopiął swego. Na drugi dzień MBC ruszył z normalną produkcją. Dziś, gdy kierownik stalowni — inż. Kłodaś opowiada o tamtych dniach, mówi o Kwiatkowskim, o Michalaku, o Szymańskim i o Babczyku z podziwem: diabły nie ludzie!

Plan stycznia i lutego „Pomety” wykonał. W marcu — również zgodnie z harmonogramem. Ludzie nie zawiedli.

DOMINIK MORAWSKI

PIOTR CHOJNACKI

Czekając na dziecko...

Kilka miesięcy temu, do światowego słownika doszło nowe określenie: „dzieci thalidomidowe”. Oznaczono nim tragiczną deformację, jakiej uległ pód kobiet zażywających w czasie ciąży lekarstwa sporządzone na bazie preparatu „thalidomid”. Tylko w Niemieckiej Republice Federalnej — ojczyźnie leku — urodziło się przeszło dziesięć tysięcy dzieci dotkniętych fomalnią (brakiem górnych, albo górnych i dolnych kończyn), tysiące kalek przyszło na świat w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Ameryce Południowej, Australii, Japonii. W belgijskim mieście Liège nieszczęśliwa matka fomalimicznej dziewczynki zdecydowała się zabić dziecko, by uchronić je od cierpień.

Afera thalidomidu (mówiąc nawiasem: okazało się, że pod czas prób laboratoryjnych na zwierzętach, lek ten wywoływał u co drugiej myszy i królicy zanik pód lub jego zniekształcenie...) zwróciła uwagę medycyną na patologię ciąży. W szczególności zajęto się sprawą, czego powinna unikać kobieta brzemienna, żeby nie narazić swego przyszłego dziecka na niebezpieczeństwo.

Uwaga na promieniu

Już od 18 dnia po zapłodnieniu trzeba unikać napromieniowania (prześwietlenia, pracy przy rentgenie bez odpowiednich zabezpieczeń), które jest szczególnie szkodliwe dla embrionu między 18 a 38 dniem jego istnienia. Nawet minimalne dawki promieni mogą powodować uszkodzenie komórek rozrodczych pód, czego skutki ujawnią się dopiero w drugim lub trzecim pokoleniu.

Wśród dzieci z wadami rozwojowymi, pięciokrotnie więcej odsetek stanowią takie, których matki chorowały na gripę w okresie pierwszych trzech miesięcy ciąży. Najbardziej niebezpieczne wirusy są bowiem tkanki zarodkowe jeszcze nie zróżnicowane.

Zakażeniem wirusowym matki tłumaczy też lekarze samoistne poronienia, tak częste podczas epidemii. Wynikają one z naturalnych w przyrodzie tendencji do eliminacji ciężko uszkodzonych zarodków i pód.

Antybiotyk — lek niebezpieczny

Z choroba wirusowa wiąże się modne obecnie leczenie antybiotykami. Otóż uodowodniono w doświadczeniach na zwierzętach — co wydaje się również wysoce prawdopodobne u ludzi — że antybiotyki spożyte przez ciężarną matkę szczególnie w pierwszych miesiącach brzemienia działają szkodliwie na przyszłe dziecko.

Mniej więcej co druga kobieta wymiotuje na początku ciąży, a jedna na sto pięćdziesiąt ma wymioty obfite i uporczy-

we. Są one przyczyną zubożenia organizmu w witaminy i, podobnie jak gwałtowne schudnięcie lub złe odżywianie, mogą powodować wady rozwojowe pód. „Złe odżywianie” nie polega tylko na zbyt skromnych ilościach pokarmu w stosunku do potrzeb organizmu matki i jej przyszłego dziecka. Większość mieszkańców naszego kraju w ogóle od żywności nieprawidłowo, o czym równie często jak bezskutecznie przypomina prasa, wydawnictwa medyczne i sami lekarze.

Generalnym warunkiem urodzenia zdrowego, prawidłowo rozwiniętego dziecka jest więc stała opieka lekarska nad kobietą, poczynając od pierwszych tygodni ciąży. Mamy możliwość zapewnienia jej takiej opieki. W społecznej służbie zdrowia pracuje około 2000 ginekologów i położników, w każdym powiecie istnieją co najmniej 2 izby porodowe, w 1961 r. na 620 tysięcy porodów — 580 tysięcy przysła personel fachowy, w tym samym czasie poradnie „K” udzieliły blisko 5 milionów porad. Wszyscy ci ludzie i ich placówki są do dyspozycji kobiet ciężarnych.

IRENA FRĄCKOWIAK

Co pisać — inni

Pielgrzym mimo woli

Taki tytuł nosi felieton Witolda Kuczyńskiego, opublikowany w „Trybunie Ludu” z 31 marca br. (wydanie C). Pielgrzymem jest zaopatrzeniowiec, jakich w Polsce tysiące: spędzający większość swego żywota w pociągu. Nasz bohater pracuje w mleczarni i ma nieszczerście starać się o różne urzędnika potrzebne do uruchomienia nowej mleczarni. Jeździ więc z Warszawy najpierw do Łodzi, stamtąd do Szczecina, potem do Koszalina, skąd rusza na Piłę; stąd już niedaleko do Poznania, gdzie „podobno coś można zdobyć”. Z Poznania droga jego prowadzi znowu na Gdańsk; wreszcie wraca do Warszawy.

„Za 3-4 miesiące „Jego mleczarnia” (30 tys. litrów dziennego przerobu — mówi z dumą — obiekt średniej wielkości) — ma rozpocząć pracę. Musi — poprawia — rozpocząć pracę. Wykopiemy spod ziemi a będzie (...). To było ciekawe spotkanie. Wyciągnął papiery, zaczął coś pokazywać, stukać palcami w pieczątki, skarżyć się, że „zapewnili i odmówili”.

Najczęściej, stosowaną metodą dostania się do strasznie zajętego dyrektora są kwiaty i cukierki dla sekretarki. Oczywiście za własne pieniądze. Wykonawcy też sławiają trudne warunki:

„Ostatnio np. szukano wykonawcy na budowę mieszalni pasz w woj. kieleckim. Znalezione, z trudnościami, ale wykonawca postawił warunek: stal zbrojeniowa, cement, płyty DC wy nam dostarczą. Musieli się zgodzić”.

„Mówiono mi w Warszawie — pisze felietonista „Trybuny” — w centrach, że mimo uchwały KERM mówiącej stanowczo, że obiekt podobnej wielkości jak mleczarnia powinien być po 21 miesiącach skończony — ich „przebieg” wynosił 30 miesięcy. Biorąc praktycznie — 3 lata. W pociągu rozmawiając z nieznanym człowiekiem, że „tylko” 30 miesięcy. Gdyby czekali na miejscu, gdyby nie te wędrowki...”

Ile czasu, pieniędzy, papieru traci się na tego rodzaju działania, które słało już się czymś normalnym, czymś do czego już przywykliśmy. Kuczyński pisze:

„Nikt tego nie obliczy. Wiadomo jednak, że za dużo, że czegoś tu brak. Normalnej techniki zamówień i ich realizacji, sprawnej informacji, lepszej organizacji zaopatrzenia? Na pewno — METODY, która zastąpi powszechną tu wciąż jeszcze wiarę w szczęśliwy traf, SYSTEMU zamiast ciągłego losów na loterii przypadku”.

LEKTOR

„La dolce vita” — mit i rzeczywistość

Korespondencja własna z Rzymu

Film Felliniego „Słodkie życie” („La dolce vita”) uzyskał, jak wiadomo, olbrzymi sukces i rozgłos na całym świecie. Dzięki niemu karierę zrobiła także sama nazwa, przyczyniając się do wytworzenia się pewnego mitu wokół włoskiej rzeczywistości społecznej. W pojęciu z pokutującym jeszcze od dawniejszych czasów przysłowiom „dolce far niente” (słodkie nicnierobstwo), mit ten w oczywisty sposób zniekształca prawdziwy stan rzeczy.

Jak jest jednak naprawdę? Zarówno w koncepcji samego Felliniego, jak i w potocznym, obiegowym rozumieniu „la dolce vita” odnosi się do pewnego określonego marginesu społecznego. Jest to swoista pianka, która przylega do wartyego nurtu życia współczesnej Italii, składająca się z przedstawicieli snobistycznych kół zlotów młodzieży i świata filmowego. Pustkę moralną i beznadziejność, która prowadzi nie raz do występów i czynów absurdalnych, pokazał Fellini w swym arcydziele. Wystarczy przejrzeć w którychś z magazynów ilustrowanych rubrykę zatytułowaną „la vita di via Veneto” (przybytek snobistycznych i drogiej lokalności), aby przekonać się, że jest to rzeczywistość marginesu, w istocie rzeczy bardzo smutna, przy wszystkich pozorach wesołości. Odcina się wyraźnie od interesującego wizerunku włoskiej rzeczywistości społecznej, pomimo występujących w niej zmagów i braków.

Przecież zarabiający w Włoch nie ma słodkiego życia. Jego stopa życiowa wprawdzie wzrosła niewątpliwie w ostatnich latach tzw. cudu włoskiego wraz z „boomem” ekonomicznym (zwłaszcza w północnych rejonach kraju), ale do dostatku jeszcze daleko; pracuje ciężko i bardzo wydajnie, aby zapewnić sobie przyswoity poziom egzystencji. Nie stać dziś Włocha na bumelantów, kto chce bumelować, ten bije we własny interes lub pada ofiarą własnej niezaradności. Nie należy przy tym dać się zwieść pozorom, widząc Włocha często niefrasobliwie bez-

Jak jest na Księżycu

Amerkańscy astrofizycy sądzą, że we wnętrzu Księżyca panuje temperatura od plus 1000 st. C. do plus 2000 st. C. Ma to być skutkiem tarcia spowodowanego odpykami lub przypływami mas księżycowego globu wywołanymi przyciąganiem Ziemi. Radziecki uczony Kozyrew kilka lat temu obserwował na Księżycu coś w rodzaju wybuchu wulkanu i związane z tym wydzielanie się gazów. Analiza spektralna wykazała, że w skład gazu wchodzi związek zawierający dwa atomy węgla, najprawdopodobniej acetylen. (API)

Do księży, którzy opuszczają kapłańskie szeregi, nie dokonawszy z przeszłością wyraźnego rozrachunku, ks. Leonard Świdorski się nie zalicza. Nie uważał, aby powody, które skłoniły go do zrzucenia sutanny, były wyłącznie jego prywatną sprawą. Książka, którą ostatnio opublikował* jest nie tylko osobistym rozrachunkiem autora.

Pamiętniki ks. Świdorskiego mogą rażać jednostronnością. Piszę głównie o działalności kościelnej organizacji, jej hierarchii i niższego duchowieństwa, ale nie o tej zewnętrznej, dla każdego śmiertelnika dostrzegalnej stronie — o działalności religijnej, spełnianiu posług, administrowaniu parafiami itd. Autor podjął sprawy przeciętnym śmiertelnikom albo wcale, albo mało znane. Relacjonuje nie te sprawy, które powodują że mimo wyjścia ze stanu duchownego pozostał chrześcijaninem, lecz te, które złożyły się na to, że nie mógł już być księdzem, mimo kilkudziesięciu lat przetrzytych w sutannie.

W zbeletryzowanym sprawozdaniu ze swego życia w ramach kościelnej organizacji ks. Świdorski pisze dosadnie, nieanoniimowo, nie unika nazwisk, lokalizuje fakty w konkretnym czasie i w konkretnej przestrzeni, słowem — bierze pełną odpowiedzialność za najdrobniejsze nawet szczegóły, za ich autentyczność. Nie można mu więc nie wierzyć, choć z pewnością sprawy, o których pisze, mogą gorszyć, mogą oburzać, mogą nawet po-

* ks. Leonard Świdorski — „Oglądały oczy moje”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1963 r., str. 238, nakład 20.000 egz., cena zł 20,—.

40 lat w sutannie

zostawiać uczucie niesmaku. Warto jednak pamiętać, że na życiu wielu ludzi, podobnych ks. Świdorskiemu, waży one aż nazbyt dotkliwie i bezpośrednio. Uznajmy więc prawo ich przedstawiciela do takiej a nie innej relacji.

Leonard Świdorski wstąpił do stanu duchownego z powołania, wbrew woli ojca. Nic wówczas nie zapowiadało, że po czterdziestu latach rozstanie się z kapłaństwem. Przeciwnie, można było sądzić, że osiągnie w nim wysokie szczeble. Po kilkuletnich studiach w plockim seminarium, skierowany został na pariski uniwersytet, następnie zaś do Rzymu, do sławnego „Gregorianum”, szkoły „skąd na cały katolicki świat rok w rok, setka za setką rozchodzą się przyszli dygnitarze Kościoła — kurialiści, profesory, biskupi”. Istotnie, natychmiast po powrocie z woli biskupa Nowowiejskiego został kierownikiem wyższego i niższego seminarium w Płocku.

Na stanowisku tym pracował do roku 1938, a jego metody wychowawcze uznane zostały za wzorowe. W tym czasie zawiązała się gorąca przyjaźń między ks. Świdorskim a ks. Czesławem Kaczmarskim, dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. W roku 1938 wskutek intrygi jednego z biskupów, którą dokładnie opisuje, ks. Świdorski został pozbawiony zajmowanego stanowiska. Wówczas ks. Kaczmarek, który mianowany został ordynariuszem w Kielcach, zaproponował mu wspólny wyjazd do tej diecezji. Przez pewien

Co oglądały oczy...

czas ks. Świdorski pełni obowiązki sekretarza i kapelana nowego biskupa, później zaś otrzymuje stanowisko kanclerza kurii.

„Łaska pańska na pstrym koniu jeździ” — narastają konflikty między dotychczasowymi przyjaciółmi. Zaczynają się obustronne intrygi. Biskup nawiązuje romans z jedną z siostr zakonnych, która relacjonuje ks. Świdorskiemu w drobnych szczegółach historię tego romansu. A fakt, że ks. Świdorski został w szczegóły te wtajemniczony, spowodował w konsekwencji, że autor pamiętników musiał przez następne dwadzieścia lat tułać się po wielu diecezjach. I wszędzie napotykał te same stosunki, te same intrygi, rozrabiactwo...

Kulisy kapłańskiego życia przedstawione we wspomnieniach ks. Świdorskiego nie są budujące. Musi coś być w kościelnym mechanizmie, co wyzwała i tworzy postawy, przed którymi wzdrgają się ci, którym dano oglądać jedynie fasadę. Od środka budowla wygląda znacznie mniej atrakcyjnie. Działają tu chyba jakieś prawidłowości. Opis ks. Świdorskiego obejmuje przecież okres czterdziestoletni i niejedną diecezję, niejedną biskupią sylwetkę. Amoralność stróżów moralności, dziwne mechanizmy, które jednych wynoszą, innych spychają na drabinę kościelnych awansów, obyczajowe intrygi, obsesje, przekupność dostojników — wszystko to składa się na obraz tej drugiej, mniej znanej strony medalu. (API)

Ostatni (marcowy) zeszyt radzieckiego miesięcznika naukowo-politycznego „Miedzunarodnaja Zisn” przynosi sprawozdania z konferencji zainicjowanej przez redakcję tego pisma, poświęconej wymianie zdań na temat: „Oś Bonn—Paryż — zmowa przeciw pokojowi”. Na konferencji tej wybitni publicyści i naukowcy naświetlali wspomniane zagadnienia z różnych punktów widzenia. M. in. prof. A. Z. Manfred ze stanowiska historyka, a członek Akademii Nauk ZSRR E. A. Korowin — ze strony prawniczej stwierdzili, że w warunkach pokoju Francja nigdy nie była złączona tak krępującymi więzami z innym państwem i że żaden z zawartych przez nią w okresie pokojowym sojuszów nie dawał szta-

bowi generalnemu drugiej strony tak szeroki możliwości kontroli i bezpośredniego mieszania się w sprawy organizacji francuskich sił zbrojnych, aż do kierowania nimi włącznie.

„Najbardziej zaskakujący jest niewątpliwie wybór partnera Francji w tym ścisłym militarnopolitycznym sojuszu. Sojusznikiem na wieczne czasy, sojusznikiem przed którym mają być odkryte wszystkie tajemnice obrony kraju — jest odwieczny śmiertelny wróg narodu francuskiego — niemiecki militarizm” — mówił prof. Manfred. — „Ale też sojusz zawarty 22 stycznia br. — to nie sojusz dwóch narodów, lecz sojusz monopolu i soldateski

dwóch krajów rozdzielonych biegiem Renu”.

Tę myśl rozwiniął kandydat nauk historycznych D. E. Mielnikow, rozważając genezę stosunków pomiędzy francuskimi i zachodniemieckimi monopolami. Od 1940 roku Alzacja i Lotaryngia — ten największy okręg przemysłowy Francji — przez pięć lat były wcielone do Rzeszy. Przeprowadzono na niej unifikację ich gospodarki z organizmem gospodarki Niemiec. Alzacja i Lotaryngia zostały zamienione w surowcowe bazy basenu reńskiego-ruhrskiego. Po wojnie znów okręg Saary przez dziesięć lat był pod zarządem Francji. W tym czasie przemysł Saary został zunifikowany z przemysłem francuskim, a szczególnie właśnie alzaczkim i lotaryngijskim. Związki pomiędzy monopolami Saary oraz Alzacji i Lotaryngii istnieją dotąd.

Red. A. Galkin przypomina, że dla niemieckiego militarysty zawsze typowe było masyfikowanie hasłami „europejskimi” swych dążeń zaborczych. Po zawarciu traktatu wersalskiego najbardziej energiczną propagandą „jedności Europy” prowadził „Związek Niemców, żyjących za granicą”, który następnie stał się ośrodkiem faszystowskiej piątej kolumny.

Red. J. A. Żukow, korespondent „Prawdy” dowcipnie ilustruje sytuację:

„Dwaj podstarzały mężczyźni — jeden w Bonn, a drugi w Paryżu — przymierzają obecnie broń Karla Wielkiego. Ale w cesarstwach nie bywa nigdy dwóch cesarzy. Który więc z nich w końcu wdrapie się na tron?”

Członek Akademii Nauk ZSRR J. P. Francew reasumując wynik dyskusji stwierdził: „W naszych czasach historię tworzy się nie na Wall-street, nie w londyńskim City, kierując się nią nie parcyści bankierzy, ani ruryści magnaci. Historię tworzą narody. I nie liczyć się z tym nie wolno nikomu. Spiski wojenne i próby czołnierstwa rozwoju stosunków międzynarodowych nie zmuszą narodów do zwinienia sztandaru walki o pokójowe współistnienie, walki o pokój, którego utrwalenie winno być wspólną sprawą wszystkich państw i narodów”.

W poniedziałek wieczorem zakończył się dwudniowy przegląd poznańskich amatorskich zespołów estradowych. Impreza ta upoważnia do raczej smutnych wniosków. Muzykalny ruch amatorski zmierza w złym kierunku. Organizatorzy przeglądu: Wydział Kultury Prezydium RN m. Poznania postawił sobie za zadanie zweryfikowanie działających w naszym mieście zespołów, co połączone zostało z przyznaniem praw publicznego występowania tylko tym zespołom, które otrzymają na przeglądzie pozytywną ocenę specjalnie powołanego jury. Impreza zapowiadała się więc ciekawie.

Nie samą broszurką...

Problemy popularyzacji oświaty rolniczej*)

Przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia i Rolnictwa przy ONZ (FAO) p. de Geus uczestniczący w sesji naukowej w Warszawie w roku 1961 wyraził się, że rolnictwo można usprawnić tylko przez podniesienie wiedzy ogółu rolników. Aczkolwiek sformułowanie to jest mocno uproszczone, to jednak wskazuje, że sprawa upowszechnienia oświaty rolniczej jest dziś zagadnieniem niezwykle ważnym na całym świecie.

Jest słowo drukowane. Istotnie, rolnik czytający książki i prasę fachową, może skutecznie podnieść poziom swojej wiedzy. Gromadzenie interesujących go materiałów i powracanie do nich w miarę potrzeby, ułatwia opanowywanie nowości rolniczych. Niestety, czytelnictwo na naszej wsi jest mało rozpowszechnione. Wystarczy powiedzieć, że najbardziej popularne w Poznaniu czasopismo rolnicze „Poradnik Gospodarski” rozchodzi się na terenie trzech województw (poznańskiego, bydgoskiego i zielonogórskiego) zaledwie w 26 tys. egzemplarzy.

„W istocie rzeczy — konkluduje D. E. Mielnikow — francusko-boska „oś” stanowi porozumienie monopolu trzech największych okręgów przemysłowych Zachodniej Europy: Rury Alzacji — Lotaryngii i Saary. A przygotowywana nie było ono już w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych”.

Kandydat nauk wojennych, gen. M. Milstein omówił aspekt wojenny umowy podpisanej w Paryżu 22 stycznia br. „Przedstawiciele Bundeswehry zawiadnęli już licznymi kierownikami i sztabowymi stanowiskami w NATO. Teraz ten proces ulegnie na pewno wzmożeniu. Nie ulega też wątpliwości, że niemieccy militarysty, te punkty umowy, które przewidują wspólne z Francją rozpracowywanie nowych typów uzbrojenia, wykorzystają w celu opanowania tajemnic produkcji francuskiej broni atomowej i utrzymania od Francji tej broni”. „Zgoda de Gaulle'a na rozlokowanie oddziałów i garnizonów Bundeswehry na terytorium francuskim rozszerza strategiczne zaplecze Niemiec zachodnich i wiąże losy Francji z losami NRF. Bazy zachodniemieckie mogą stać się ważnym środkiem wciągnięcia Francji do wojny po stronie NRF w interesie tej ostatniej”.

Kandydat nauk historycznych P. S. Kriukow zwrócił uwagę, że francusko-zachodniemiecka umowa obejmuje zachodni Berlin, a więc Francja aprobuje oficjalnie roszczenia bońskich militarystów do tego miasta.

Dr A. Milejowski, kierownik sekcji w Instytucie Ekonomiki Światowej i Stosunków Międzynarodowych, omawiając gospodarcze aspekty umowy Bonn—Paryż stwierdził:

„Mimo iż Francja wzmacnia sta-

Wśród poznańskich naśladowców „Czerwono-Czarnych” widać ogromny entuzjazm, który — odpowiednio pokierowany — mógłby w przyszłości dać jakieś wyniki. Zespoły, które widzieliśmy na przeglądzie, to przeważnie zespoły bardzo surowe, bez żadnego przygotowania i kultury muzycznej. Ich jedynym atutem jest młodość, zapal, silne gardła i mocne uderzenia instrumentów. Nie widać tu żadnej pracy kierowników zespołów, żadnych idei repertuarowych i ogłady estradowej — jest to żywioł i tylko żywioł. Większość solistów wystąpiła w dodatku w bardzo brzydkiej, zwłaszcza u debiutantów, pozie zbliżonych gwiazd... Styl interpretacji niebawym, lekceważący, że nie powiem arogancki. Młodzi wykonawcy są zupełnie pozbawieni zmysłu krytycznego, wydaje się, że innej muzyki — poza tą, którą sami uprawiają — nie znają. Ten właśnie bezkrytycyzm zaprowadził niektórych na estradę — za wcześniej i... niepotrzebnie. Sny o zawrotnych karierach trzeba rozwią-

Faktem dokonany stał się też raz jeszcze mariaż big-beatistów z chuliganerią. Organizatorzy imprezy zostali zmuszeni do przeniesienia występów i wyproszenia publiczności z sali. Przez pewien krótki zresztą czas produkcje odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Na te „gniewnych młodych” przyjemnie zaprezentowały się „normalne” zespoły rozrywkowo-taneczne, takie jak: „Kolibier” z ZMS-u przy zakładach Cegielskiego, studencki zespół „Nurt”, czy między innymi zespół estradowy „Hades”. Bezpretensjonalna twórczość amatorska pokazała też zespoły z „Pomietu” i „Stomila” — ten ostatni odważył się nawet zaprezentować muzykę ludową. Po sześciu twista, dziwnie kojąco brzmiała swojska poleczka.

O poziomie rolnictwa decyduje zespół wielu czynników, z których najważniejszymi są: polityka ekonomiczna państwa, zaopatrzenie w środki produkcji i ogólny stan wiedzy rolniczej. W naszym kraju, stosowany system bodźców i poprawiające się z roku na rok zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy i środki ochrony roślin — odgrywają doniosłą rolę. Gdyby do tego wszyscy rolnicy kierowali się w swej praktyce aktualną wiedzą agrotechniczną, z pewnością nie mielibyśmy żadnych braków w tej dziedzinie gospodarki narodowej.

Niestety, przepaść oddzielająca naukę od praktyki jest wielka. Dobrych gospodarstw — zespołowych i indywidualnych mamy niewiele. Niski jest poziom przygotowania fachowego rolników; ich większość nie ma w ogóle żadnego przygotowania.

Formą najbardziej atrakcyjną, łączącą w sobie żywe słowo z pokazem jest telewizja, mająca na wsi szczególnie wdziałnych widzów. „Niedzielną Biesiadą” i cotygodniowy kurs rolniczy — mimo słabości treściowych i formalnych — cieszą się dużym zainteresowaniem.

Przeprowadzone na Zachodzie badania skuteczności poszczególnych środków przekazywania wiedzy wykazują, że poprzez czytanie przyswajają się tylko 10 do 15 proc. nowych treści; metoda słuchowa — 20 do 25 proc., zaś wizualna — ponad 50 proc. Najwyższą percepcję, sięgającą 90 proc. daje demonstrowanie na autentycznym obiekcie. Oczywiście zasięg przekazywanej w tej formie wiedzy, jest ograniczony do miejsca danego pokazu. Od czegoż jednak taśma filmowa i aparat projekcyjny? Sfilmowany pokaz — z udziałem naukowców lub znanych praktyków — może być demonstrowany tysiącom widzów.

Stytucja powinna założyć mu książeczkę PKO.

RED. — Jeżeli wysokość wpłaconych składek równa się dwumiesięcznemu wynagrodzeniu można zwrócić się do Zarządu Kasy o wystawienie książeczki PKO. Wówczas Zarząd Kasy zobowiązany jest kolejnie składek wpłacać na tę książeczkę.

Wśród poznańskich naśladowców „Czerwono-Czarnych” widać ogromny entuzjazm, który — odpowiednio pokierowany — mógłby w przyszłości dać jakieś wyniki. Zespoły, które widzieliśmy na przeglądzie, to przeważnie zespoły bardzo surowe, bez żadnego przygotowania i kultury muzycznej. Ich jedynym atutem jest młodość, zapal, silne gardła i mocne uderzenia instrumentów. Nie widać tu żadnej pracy kierowników zespołów, żadnych idei repertuarowych i ogłady estradowej — jest to żywioł i tylko żywioł. Większość solistów wystąpiła w dodatku w bardzo brzydkiej, zwłaszcza u debiutantów, pozie zbliżonych gwiazd... Styl interpretacji niebawym, lekceważący, że nie powiem arogancki. Młodzi wykonawcy są zupełnie pozbawieni zmysłu krytycznego, wydaje się, że innej muzyki — poza tą, którą sami uprawiają — nie znają. Ten właśnie bezkrytycyzm zaprowadził niektórych na estradę — za wcześniej i... niepotrzebnie. Sny o zawrotnych karierach trzeba rozwią-

Problem: w jaki sposób i przy pomocy jakich środków szerzyć na wsi wiedzę rolniczą, pozostaje nadal otwarty. Wiele tu zdziałać mogą szkoły przysposobienia rolniczego; jednakże obejmują one głównie młodzież. Tymczasem decydujący wpływ na sposób gospodarowania wywierają ludzie starsi i im to właśnie najbardziej potrzebna jest w tej chwili oświata rolnicza.

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Przebiegający w nas przekonanie, że najprostszym i najbardziej popularnym środkiem masowego oddziaływania na kręgi społeczne

Dni Lubuskie w Poznaniu

W ub. tygodniu zorganizowano w Poznaniu kilka imprez, które miały na celu bliższe zapoznanie społeczeństwa Poznania z dorobkiem kulturalnym Ziemi Lubuskiej. Organizatorem tych imprez było koło studenckie Lubuszan przy Zarządzie Woj. TRZZ. Na zaproszenie koła przybyli m. in. — członkowie Lubuskiego Klubu Filmowego. Spotkanie z nimi odbyło się w kinie „Przyjaźń”; wyświetlono m. in. kilka filmów o różnych dziedzinach życia Ziemi Lubuskiej.

Po raz pierwszy w Poznaniu goszczący teatr propozycji i eksperymentów przy stoliku „Fala” z Zielonej Góry z reżyserem Markiem Okopimskim. Zespół wystawił sztukę „Kochany kłamca” według listów Bernarda Shawa.

Po raz drugi oglądaliśmy w sztuce „Dwoje na huśtawce”.

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Obydwa spektakle spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, szczególnie młodzieży studenckiej. Po pierwszych udanych imprezach można sądzić, że następne będą równie ciekawe i spotkają się z zainteresowaniem szerokiej rzeszy poznaniaków. (zk)

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy zaraz inżyniera elektryka na stanowisko gł. energetyka. Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Huty Szkła Okiennego „Kunice” w Kunicach Zarskich, woj. Zielona Góra. Zgłoszenia kierować listownie lub osobiście. K1605

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmą do pracy: spawacza acetylenowego, konstruktora oprzyrządowania, gł. mechanika. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K1912

Kierownika magazynu branży budowlanej do Wytwórni Betonów, Poznań, ul. Dziekańska (koło Katedry),
— technika — mechanika na stanowisko st. mechanika Wytwórni w Miedzichodzie,
— technik budowlanych na stanowiska: kierownika produkcji w Wytwórni Betonów w Barkocynie (k. Kościerzyny) — zapewnione mieszkanie w nowym budownictwie, oraz na stanowisko mistrza produkcji do Wytwórni Betonów w Krzyżu Wlkp.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr przy Poznańskich Zakładach Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego 1. K2442

Biuo Projektów Przemysłu Terenowego „Terenoprojekt” Poznań, ul. Wrocławska 25 zatrudni zaraz: 1) inżyniera lub ekonomistę na stanowisko kierownika Sekcji Informacji Technicznej; 2) ekonomistę lub technika do wycen dokumentacji. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K30849g

Rolnika lub leśnika z praktyką zawodową i znajomością uprawy wilkiny zaangażujemy na stanowisko instruktora plantacyjnego z miejscem zamieszkania w Kole. Polski Związek Plantatorów Wilkiny Poznań, ul. Mickiewicza 33. K1924

600 robotników fizycznych zatrudni natychmiast Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Bystrzycy Kł., ul. 1 Maja 9. Place — akord. Kwatery zapewnione. K1969

Zakład Budowlano-Remontowy Państwowych Gospodarstw Rolnych w Dobiegiewie zatrudni natychmiast 4 kierowników budowy, wymagane średnie wykształcenie techniczne z praktyką co najmniej 5-letnią oraz 12 murarzy od dnia 1 kwietnia 1963 r. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie. Reflektujemy na osoby samotne, stołowa i zakwaterowanie w hotelu zapewnione. Zgłoszenia prosimy kierować pod naszym adresem: Zakład Budowlano-Remontowy PGR w Dobiegiewie, ul. Marchlewskiego nr 1, pow. Strzelce-Krajeńskie, woj. Zielona Góra. K1863

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Obuwia w Poznaniu, ul. Taczanowskiego, b. 1, zatrudni natychmiast ze średnim wykształceniem: pracownika umysłowego do Działu Handlowego, instruktora techniki handlu, dekoratora oraz kierownicę do samochodu osobowego. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. K1937

Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane — Grunwald w Poznaniu, ul. Al. Bema 3b, przyjmie do prac na terenie m. Poznania: murarzy, dekarzy, blacharzy, stolarzy maszynowych, szklarzy oraz pracowników niekwalifikowanych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K2126

Dnia 1 kwietnia 1963 r. zmarła nasza najukochańsza matka, babcia, teściowa i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

Anna Raszevska

z domu Mycka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Marszałkowska 12a. K2633

W dniu 30 marca 1963 r. zmarł drogi nasz Kolega

Mieczysław Chłapowski

ADWOKAT

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Rawiczu

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się dnia 1 bm., o godzinie 16 z domu żałoby w Rawiczu.

CZŁONKOWIE ZESP. ADWOKACKIEGO Nr 1 W RAWICZU

K2629

W dniu 24 marca 1963 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, w 42 roku swej owocnej działalności w Brazylii, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Walentyna Stanisława Perz

Prowincjonalna Siostra Wizytatorka Zgromadzenia Sióstr Sw. Wincentego a Paulo w Kurtybie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 4 kwietnia br., o godzinie 8 w kaplicy Sw. Józefa, przy ulicy Sw. Józefa.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 31 marca 1963 r. zmarł nasz niezastąpiony i najukochańszy mąż, brat i szwagier

prof. dr Zdzisław Wilusz

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Turwi koło Kościana, odbędzie się w dniu 3 kwietnia br., o godzinie 11,30,

o czym zawiadamiają pogrążone w nieutulonym smutku

ZONA I RODZINA

32149g

W dniu 31 marca 1963 roku zmarł nagle

prof. dr Zdzisław Wilusz

pracownik Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego Polskiej Akademii Nauk, kierownik Stacji Badawczej w Turwi, pow. Kościan, członek Komitetu Ekologicznego PAN, członek Rady Naukowej Zakładu Ekologii PAN, członek Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, długoletni kierownik Pracowni Biocenotycznej i członek Rady Naukowej Instytutu Ochrony Roślin, członek Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Pożegnanie zwłok odbędzie się w Stacji Badawczej PAN Turaw, w dniu 3 kwietnia (środa), o godzinie 11, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Puław.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Puławach w dniu 4 kwietnia br., o godzinie 16 w kościele parafialnym.

W Zmarłym traci Zakład Dendrologii i Arboretum Kórnickie PAN wybitnego pracownika naukowego, organizatora Stacji Badawczej w Turwi i zasłużonego wychowawcę młodych kadr naukowych.

DYREKCJA ZAKŁADU DENDROLOGII I ARBORETUM KÓRNICKEGO PAN

K2631

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną pieczęć:

Centrala Maszyn Biurowych

Przedsiębiorstwo Państwowe

Oddział w Poznaniu

ul. A. Lampe 11

telefon 43-25.

K2295

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną pieczęć:

„WZK w Poznaniu

Kino „Ślawa”

w Dolsku”.

5327p

Jedną rodzinę do prac w obozie przyjmie od 1 VI. 1963 r. PGR Sokolowice, pow. Kościan, poczta Moronice. Szkoła i sklep na miejscu, w mieszkaniu światło elektryczne. K2103

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomysku, ul. Parkowa 2 zatrudni inżyniera — mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. M1611

Dyspozytora transportu z wykształceniem średnim i praktyką w transporcie — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9”. Zgłoszenia prosimy kierować do Bazy Transportu — Poznań, ul. Gnieźnieńska 63. K1899

Jedną rodzinę (3 osoby) do pracy w obozie zatrudni zaraz Państwowe Gospodarstwo Rolne Szczaniec, poczta Szczaniec, powiat Świebodzin, woj. Zielona Góra. Mieszkanie zapewnione (szkoła 7-klas., sklepy). K2097

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, ul. Nowowiejskiego 10 zatrudni zaraz: księgowego na stanowisku kierownika Sekcji Materiałowej — wykształcenie średnie; elektryków do prac sieciowych; robotników do prac placowych i sieciowych; mechanika samochodowego ze znajomością prac elektrycznych. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr, ul. Nowowiejskiego 10. K2508

Okresowy Urząd Telekomunikacji Międzygminowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 przyjmie do pracy kobiety z ukończonym 18 rokiem życia z Poznania i najbliższej okolicy z pełnym średnim wykształceniem, które chciałyby zdobyć zawód telefonistki. Kandydatki przed podjęciem pracy zostałyby przeszkolone, a po upływie pół roku zarobek ich wynosiłby około 1.300,— zł. Wyjątkowo mogą być także przyjęte kandydatki z niepełnym średnim wykształceniem. Zgłoszenia przyjmują Kadry — III piętro, pokój 273. 31472g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Budowlane w Poznaniu, ul. Majakowskiego nr 92 zatrudni natychmiast: 1. kierownika warsztatu napraw zespołów samochodowych. Wymagane średnie wykształcenie techniczne oraz znajomość organizacji pracy w warsztatach samochodowych i praktyka; 2. kierownika działu administracyjno-gospodarczego — ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowiskach kierowniczych. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dówoz pracowników własnym autobusem. Zgłoszenia pisemne lub osobiście w Dziale Zatrudnienia i Płacy, tel. 710-71 do 73. K2444

Dnia 31 marca 1963 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, nasza kochana babcia, sp.

z Neumannów

Marta Scheffler

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 15,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

K2634

Dnia 29 marca 1963 r. odbył się w Jarocinie pogrzeb ukochanego ojca, teścia, dziadka i pradziadka, który przeżył 87 lat, sp.

Jana Kowalskiego

b. komornika sądowego w Czarnkowie

o czym zawiadamia dalszych krewnych i Znajomych

stroskana

RODZINA

32095g

Dnia 30 marca 1963 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 68, sp.

Wincenty Janasik

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 bm., o godzinie 16 na cmentarzu Sw. Jana Vianney na Solcu, przy ul. Lutyckiej.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Środa. 32119g

Dnia 1 kwietnia 1963 r. zmarł po długiej chorobie, przeżywszy lat 74, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Edmund Katulski

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców Wlkp., Krzyżem Zasługi i innymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Puszczykówko, Poznań. 32167g

Dnia 29 marca 1963 r. zmarł w Gnieźnie pełniący przez 45 lat — do ostatniej chwili obowiązki zawodowe

prof. Konstanty Gliszczyński

b. dyrektor, długoletni polonista liceum ogólnokształcącego, wychowawca wielu pokoleń, wielki przyjaciel młodzieży, zasłużony społecznik na polu szerzenia oświaty i kultury, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy cenionego kolegę i kochanego nauczyciela, który był i pozostanie nam wzorem.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA RADA PEDAGOGICZNA PODST. ORG. PARTYJNA

ADMINISTRACJA SZKOLNA SAMORZĄD UCZNIOWSKI

KOMITET RODZIELSKI

I LIC. OGÓLNOKSZTAŁC. IM. BOLESŁAWA CHROBREGO W GNIEZNI

32164g

W dniu 31 marca 1963 r. zmarł

prof. dr Zdzisław Wilusz

kierownik Stacji Badawczej w Turwi Zakładu Dendrologii i Arboretum Kórnickiego Polskiej Akademii Nauk.

Eksportacja odbędzie się dnia 3 kwietnia 1963 r., o godzinie 11 w Turwi, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Puław.

Pogrzeb odbędzie się w Puławach, dnia 4 kwietnia 1963 r., o godz. 16 z kościoła parafialnego.

Długo zostanie w naszej pamięci zasłużony pracownik nauki.

DYREKCJA OŚRODKA DOŚWIADCZALNEGO PAN

RADA ZAKŁADOWA ZNP

ZAKŁAD DENDROLOGII I ARBORETUM KÓRNICKEGO PAN

PRACOWNICY ZAKŁADU I OŚRODKA DOŚWIADCZALNEGO

K2632

Niniejszym

UNIEWAŻNIAMY

KAUCZUKOWĄ PIECZATKĘ FIRMOWĄ

następującej treści:

Centrala Rolnicza Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska”

Zakład Obrótu Węgłem, Mat. Bud. i Żelazem

Oddział Obrótu Żelazem Katowice

Al. Zgrzebnicka 2 — skr. poczt. 130

tel. 314-88, 316-62, skr. teleg. „Centrozel”

1

Zagubioną, względnie skradzioną na Wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu 1963 r. Znalazcę prosimy o nadesłanie pod wyżej wymienionym adresem.

K2490

Praca

Krawcowe na prochowce damskie — siły wykwalifikowane potrzebne zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31753g.

Uczeń stolarski potrzebny. Tadeusz Wąsowicz, Buk, Rzeźnicza. 5508p

Lekarz przyjmie gosposię na stałe. Swoboda 49 m. 9 (Grunwald), od godz. 16. 30788g

Kupno

Dafnie rozwiłtliki, koper włoski, paprykę kupię. Firma Strzelecki, Kostrzyń Wlkp. 5490p

Kupię samochód „Wartburg”, „Skoda”, „Moskwicz”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5507p.

Sprzedaż

Sprzedam okazynie samochod „Chevrolet-Feldmeister”. Ogładcą: Poznań, ul. Bałtycka 31, do godz. 18. 31997g

Bramy, furtki, słupki par kanowe z zamówienia. Oparowanie przyjmuję. Dąbrowskiego 42. 31319g

Sprzedam kompletne urządzenia do wyrobu wód gazowych i 3.000 but. Stanek, Witkowo Kośc., pow. Gniezno, Miłosławskich 33. 4869p

Sprzedam miocarnie „Lanz” 12 kwintali, w dobrym stanie. Marian Melak, Gołańcz, pow. Wągrowiec. 5504p

Sprzedam samochód „Warszawa” w bardzo dobrym stanie. Gorzów Wlkp., Chrobrego 29 m. 4. 5489p

Sprzedam dachówczarkę karpiołową nową, 350 form. Cena do omówienia na miejscu. Józef Jurasz, Wronki, Osiedle, A. Mickiewicza 2 m. 1. 5491p

Sprzedam 1 ha ziemi, polowa oparkana z nowym barakiem 200 m², nadaje się na fermę drobiu, hodowlę trzody, ogrodnictwo, w mieście powiatowym, na południu woj. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5500p.

Parcelę 1000 m², opłotowaną przy ul. Dąbrowskiego za Botanikami — oddam w dzierżawę. Oferty telefonicznie nr 651-62, po godz. 16 lub Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31134g.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych

Okręg w Poznaniu

ulica Szkolna nr 13

ZAKUPI

1 centralkę telefoniczną

(do przelazczy).

K2504

Sprzedam maszynę do ciasta. Rawicz, ul. Kościuszki 27 — Kuczerowski. 5494p

„Syrena” nową oraz lodówkę „Śnieżka” nieużywaną sprzedam. Pila, Sikorskiego 14 m. 8. 5496p

„Zetor” boćian, dobry, sprzedam. Sulęcín, Zwikir i Wigury 2 (zielonogórskie), Sołtyśiak. 5498p

Motocykl „WFM” w bardzo dobrym stanie, sprzedam okazynie. Osiedle Warszawskie, Kostrzyńska 3 m. 2. 31269g

1 kompl. szafę chłodniczą 1500 litr. składaną, nadająca się dla hodowcy, sprężarkę amoniakalną, fabrycznie nową 10000 kcal/h, bufet 400 litr. z płytą marmurową, korzystnie oddaję — Zakłady Chłodnicze Poznań, Piekary 16/17, tel. 12-65. 31271g

LoKale

Zamienie pełnokomfortowe 3-pokojowe mieszkanie, nowe budownictwo, Jeżyce — na 2-pokojowe do II pietra, równorzędne — Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 32189g.

Zamienie domek jednorodzinny dwupokojowy na 3- lub 2-pokojowe mieszkanie z łaźnią kąpielową — może być z dozorem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 32135g.

Nieruchomości

Uwaga! Tanio sprzedam z powodu wyjazdu, nowy trzypokojowy (śliczny domek), cały wolny, z ogrodem morgowym w Puszczykowie, za 180.000 zł. Zgłoszenia tylko zdecydowanych, z gotówką. Informacje: Adamski, Poznań, ul. Małeckiego 21 m. 9. 32056g

Sprzedam okazynie 11 ha ziemi pszenno-buraczanej lub jej dowolną część. Oferty kierować: Andrzej Sroczynski, Kobylin koło Krotoszy, ul. Krotoszyńska 55. 5497p

Sprzedam 1 ha ziemi, polowa oparkana z nowym barakiem 200 m², nadaje się na fermę drobiu, hodowlę trzody, ogrodnictwo, w mieście powiatowym, na południu woj. poznańskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 5500p.

Parcelę 1000 m², opłotowaną przy ul. Dąbrowskiego za Botanikami — oddam w dzierżawę. Oferty telefonicznie nr 651-62, po godz. 16 lub Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 31134g.

Przetargi

Spółdzielnia Mleczarska w Obornikach Wlkp., ogłasza przetarg na sprzedaż: jednego ciągnika marki Ursus C-43, który odbędzie się w dniu 6. IV. 1963 r., o godzinie 10, na terenie Spółdzielni. Ogledzin ciągnika można dokonać w dniach od 1-5. IV. 1963 r., w godzinach od 7-15. Cena wywoławcza ustalona została na 20.000 zł, a przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w kasie Spółdzielni do dnia 5. IV. 1963 r. godzina 13, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. W2463

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach, ogłasza przetarg na wykonanie: 400 szt. przenośników do wód gazowanych a 25 butelek,

100 szt. przenośników do piwa a 25 butelek, 200 szt. wkłady do przenośników do piwa. Oferty należy składać w biurze Zarządu G. S. w terminie do dnia 5 kwietnia 1963 r. w zalakowanych kopertach. K2326

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Obornikach, ogłasza przetarg nieograniczony na następujące prace budowlane:

a) budowa nowego sklepu na wsi Nieczajna, wg dokumentacji typowej T-24, łącznie z urządzeniami sanitarnymi;

b) przebudowę sklepu w Popówku i dobudowa magazynu do istniejącego obiektu.

Wykonanie powyższych prac winno nastąpić w terminie do dnia 30 sierpnia br. Przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne proszone są o składanie ofert w zabezpieczonych kopertach do dnia 5 kwietnia br. w biurze Zarządu Spółdzielni. Dokumentacja projektowa ze ślepym kosztorysem do wglądu w biurze Zarządu Spółdzielni codziennie, od godziny 8-15. K2327

Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna „Zdobyc Robotniczą” w Drezdenku, ulica Poniatowskiego 11 ogłasza przetarg na dostawę 60.000 sztuk skuwek na uchwyty do pilników o wymiarach Ø 18, 22, 25 mm, wysokość h—12 mm dla wszystkich trzech wymiarów z materiału wykonawcy lub częściowo zleciodawcy. Ilość potrzebnych skuwek z każdego wymiaru do uzgodnienia po przyjęciu oferty. Termin częściowego wykonania zamówienia do dnia 20. IV. 1963 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz uprawnione zakłady prywat

KINA

CHODZIEŻ — Ceramiki: „Przed nami zakręt” (radz., 12 l.). Noteć: „Dziewczyna z dobrego domu” — (polski, 16 l.), CZARNKOW — „Ze bro Adama” (USA, 16 l.) GNEZNO — Lech: „Gangsterzy i filantropi” (pol., 14 l.) Polonia: „Między brzegami” (pol., 16 l.), GOSTYN — „Wysza zasada” (czeski, 14 l.), JAROCIN — „Piękna młynarka” (włoski, 16 l.), KALISZ — Kosmos: „Szkariatne żagle” (radz., 12 l.), Oaza: „Zabawna buzia” — (USA, 16 l.), Stylowe: „Pan marszałek i ja” (NRF, 16 l.), Syrena: „Francis mul, który mówi” (USA 12 l.), Wolność: „Nigdy w niedziele” (franc., 18 l.), KEPNO — „Kłeska” (radz., 16 l.), KOŁO — „Kafastrofa” (weg., 16 l.), KONIN — Energetyk: „Smak miodu” (pol., 14 l.), Górniki: „Tańcząca wiosna” (radz., 12 l.), KOSCIAN — „Siostry” (III seria, radz. 16 l.), KROTOSZYN — „Rio Bravo” (USA, 12 l.), LESZNO — „Serce i szpada” (franc., 12 l.), MIEDZYCHÓD — „Nikt nie zna prawdy” (radz., 16 l.), NOWY TOMYŚL — „Okup” (USA, 16 l.), OBORNKI — „Parasol św. Piotra” (weg., 12 l.), OSTROW — Roma: „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.), Słońce: „Kapitan Les” (jug., 16 l.), OSTRZESZÓW — „Futrzan gang” (ang., 12 l.), PILA — Iskra: „Człowiek, który stchórzył” (czeski, 16 l.), — Millennium: „Klub kawalerów” — (polski, 16 l.), PLESZEŃ — „X 25 wzywa” (jug., 12 l.), RAWICZ — „Ludzie na moście” (radz., 12 l.), ŚRODA — „Od Apeninów do Andów” (włoski, 12 l.), SŁUPCA — „Śmierć na kłęczkach” (franc., 16 l.), ŚREM — nieczynne, SZAMOTUŁY — „Owezy ped” (franc., 16 l.), TUREK — „Chleb, miłość i...” (włoski, 16 l.), WAGROWIEC — „Jak zabić starszą panią” (ang., 14 l.), WOLSZTYN — „Nocny gość” (czeski, 14 l.), WRZEŚNIA — „Futrzan gang” (ang., 12 l.).

RADIO

WTOREK

WARSZAWA 1: 8.05 — Muz. i aktualn.; 9 — Dla klasy IV pt. „Podróż do ucha”; 9.20 — Mel. rozrywk. Roger-Rogera; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Kone. symf. muzyki polskiej; 11 — „Kwiat” — o pow. E. Szelburg-Zarembiny; 11.40 — Mel. Straussa i Kreislera gra Ork. Wal-Berga; 12.45 — „Na swoją ską nutę” wykona Zespół Ludowy PR; 13 — „Uczymy się recytować”; 13.30 — Mel. wiedeński; 15.10 — Reportaż pt. „Fabryka 120 topów promieniotwórczych”; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodz. „Ja i praca”; 18 — Tygod. fel. Redakcji Społecznej; 18.15 — Fraga. książki F. Timmermansa „Piór Breughel”; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Kone. życzeń miłośników muz. poważnej; 20.30 — Dramat J. Słowackiego „Złota czaszka”; 21.30 — Emil Petrowicz „Lizystrata”; 22.20 — Gra Orkiestra Tan. pod dyr. E. Czernego.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Wesoły autobus”; 12.50 — Nasze sprawy codzienne; 13 — Muzyka symf.; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Mel. tan.; 15.30 — Dla dzieci odc. opow. Marka Twai na pt. „Przygody Tomka Sawyera”; 16.25 — „Poznańska fotografia 63” — fel. A. Kochanowskiego; 17.12 — Za Odrą i Nysą — aud. słowno-muz. J. Matuszyńskiego; 17.40 — W rytmie bossa-nowy; 18.50 — Uniwersytet Radiowy — z cyklu „Technika na trzeźwo”; 19.05 — Muz. i akt.; 19.30 — Kalejdoskop kulturalny; 21.40 — Gra Zesp. A. Kurylewicza; 22.15 — Me lodie George Gershwin; 22.30 — Bela Bartok: IV kwartet smyczkowy; 22.56 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

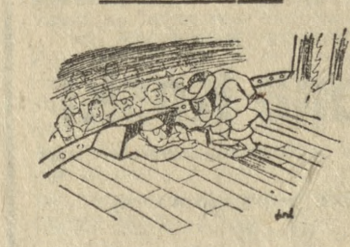
WTOREK

POZNAN I PROG. OGÓLNOP. 17.05 — Program public. „Prolog opowieści”; 17.35 — Film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckebury”; 18.05 — Magazyn Postępu Technicznego; 18.35 — Program z cyklu: „Gawędy wilków morskich”; 18.55 — Teleturniej „Kółko i krzyżyk”; 19.30 — Dziennik; 20 — „Dobranoc”; 20.05 — Program public. „Spotkanie z architekturą” (W-wa); 20.45 — Film fab. prod. francuskiej — „Chcę być gwiazdą” — od lat 12.

WARSZAWA (g. 20.45 — „Zmarłych chwastanie” (I) film. fab. radziecki od 16 l.).

KATOWICE 16.50 „TV Katowice informuje”; 20.50 — Śląska Wiosna Teatralna „Kanada” J. Kurczaba z Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Zart dnia



Cena myślenia

Kaliski przemysł zarobił 30 mln zł

Kiedy w Kaliszu przed rokiem w gronie specjalistów-ekonomistów, kierowników życia gospodarczego miasta, działaczy partyjnych i aktywu społecznego dyskutowano nad możliwościami wygospodarowania w przemyśle koniecznych oszczędności, kiedy ustalano dla poszczególnych zakładów plany oszczędnościowe, niewielu chyba spośród tych specjalistów uwierzyło, gdyby im wówczas powiedziano, że ich najśmielsze założenia zostaną poważnie przekroczone.

Plan oszczędności opracowany na lata 1962—65 przewidywał sumę 161 mln. 812 tys. zł, w tym na rok 1962 sumę — 22 mln. 972 tys. zł.

Z zaplanowanych liczb wynika, że zadania nie były łatwe. Ale też do realizacji ich zabrali się ludzie, którym sprawa racjonalnej i oszczędnej gospodarki leżała głęboko na sercu. We wszystkich większych zakładach pracy powołano do życia zakładowe zespoły do spraw uporządkowania gospodarki materiałowej. Te z kolei w miarę konieczności powoływały zespoły oddziałowe, a nawet bardzo specjalistyczne — np. normowania zużycia materiałów, uporządkowania dokumentacji rozliczeniowej, gospodarki opakowaniami i odpadkami, gospodarki energetyczno-opałowej, remontowo-inwestycyjnej itp.

Ofiarna i gospodarska praca ludzi zgrupowanych w tych zespołach, ich postawa wobec

niezwykle ważnego zagadnienia, wysiłek załóg fabrycznych dały nadszperkowane rezultaty. Okazało się bowiem, że wystarczy lepiej przemyśleć poszczególne cykle produkcyjne, zwiększyć kontrolę zużycia materiałów, ścielej wprowadzać w życie racjonalizatorskie pomysły i usprawnienia, a można w poważnym stopniu przyczynić się do zaoszczędzenia wielu milionów złotych.

I tak np. w Kaliskich Zakładach Garbarskich zaczęto się zastanawiać, czy nie ma możliwości zmniejszenia zużycia garbników naturalnych i syntetycznych do wyprodukowania 100 kg skóry. Średnia krajowa wynosi 30 kg. Kaliscy garbarze „ruszyli głową”. Efekt? Przy zachowaniu tej samej jakości wyprodukowanego towaru zmniejszono ilość potrzebnych garbników z 30 kg do 28, co w rezultacie, w przeliczeniu na złotówki dało 4 miliony 709 zł oszczędności.

Albo w Kaliskich Zakładach Tworzyw Sztucznych. Plan przewidywał 7 mln. 659 tys. zł, wykonano go zaś w 135 proc. — zaoszczędzono 10 368 zł. Podobnie przedstawia się sprawa z przekroczeniem planów oszczędnościowych w innych zakładach kaliskich. Oto np. w Kaliskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, dzięki odpowiedniej gospodarce materiałowej zamiast planowanych 2.270 tys. zł, zaoszczędzono 2.360 tys. zł w „Orkanie” zamiast 1.798 — 2.868 tys. zł, w Spółdzielni „Obuwnik Kaliski” zamiast 50 tys. zł oszczędności — wygospodarowano 327 tys. zł. W KPB budowniczości zaoszczędzili ponadplanowo — 368 tys. zł.

Przykładów cyfrowych można by mnożyć naprawdę bez liku. We wszystkich bowiem zakładach pracy, zarówno w zakładach przemysłu kluczowego jak i w spółdzielczości pracy, gospodarce komunalnej i u budowlanych, w poważnym stopniu przekroczone zostały oszczędności. W efekcie dało to w skali całego miasta sumę 30 milionów zaoszczędzonych złotych!

Chodzi tu obok wskaźników cyfrowych, o podkreślenie faktu, że wszystkie te niezwykle imponujące efekty są rezultatem dochodzącej coraz bardziej skutecznie do głosu myśli ekonomicznej, która w kaliskich zakładach pracy zaczyna brać górę nad pospolitym marnotrawstwem, brakiem gospodarności, nad rozrzutnością. Zespoły powołane właściwie do czuwania nad prawidłowym przebiegiem akcji planowania oszczędzania, przerodziły się już w tej chwili w niezbędne, społeczne organa nie tylko doradcze ale i inspirujące wiele pożytecznych pociągnięć w dziedzinie gospodarki zakładów pracy.

Należy więc sądzić, że dzięki tak efektywnej i ofiarnej pracy zespołów czuwających nad oszczędną gospodarką, kaliskie zakłady pracy w bardzo poważnym stopniu przekroczyły również plany oszczędnościowe przewidziane na dalsze lata pięciolatki.

JAN KANTECKI

Spóźniony finał konkursu

Konkurs higienizacji wsi woj. poznańskiego zorganizowany przez naszą redakcję przy współudziale Prezydium WRN i Wojewódzkiego Komitetu Higienizacji Wsi — zbliża się do finału.

W konkursie wzięło udział ponad 240 wsi. Powiatowe komisje wytypowały do oceny po 3 najlepsze wsie w swoim rejonie, mogące poszczycić się największymi osiągnięciami w higienizacji. W kwietniu przy stapi do pracy Wojewódzka Komisja Konkursowa i zadecyduje, które wsie otrzymają 7 głównych nagród, opiewających na ogólną sumę 2 400 tys. złotych. Poza tym przewiduje się nagrody rzeczowe, ufundowane przez przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje.

podniesienia warunków higieniczno-sanitarnych w wielu wsiach. (I)

Szkoła Matek w Wągrowcu

W szpitalu Powiatowym w Wągrowcu zorganizowana została Szkoła Matek. Ma ona na celu przygotowanie matek do prawidłowego wychowywania niemowlęcia po powrocie ze szpitala.

(Kdw)

Brawa nie tylko dla mistrzów swarzędzkich

Lubię chodzić na amatorskie imprezy artystyczne. Nie dlatego, żeby poziom imprez był bardzo wysoki, ale dlatego, że są wykładnikiem zainteresowań i w jakimś stopniu miernikiem ogólnego poziomu artystycznego. Smakosz nowocześnie mógłby mieć zastrzeżenia do repertuaru, bo zespoły amatorskie sięgają często do znanych już i przebrzmiałych utworów, lecz godnych szacunku, jakim otaczamy niejedną przedmiot znajdujący się już w lamusie wspomnień.

Do tak miłych imprez zaliczam niedzielne popisy braci cechowej w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Wystąpił tam 50-osobowy chór mieszany pod dyr. Z. Cichockiego przy Cechu Rzemiosł Różnych w Kościanie. Wykonał on 6 piosenek.

Z kolei wystąpił zespół mandolinistów i zespół rymiczny z Koła pod dyr. W. Wierzbickiego. Oba nie uległy modzie wulgaryzowanej często muzyki współczesnej; to co wykonali brzmiało przyjemnie.

Przy tej okazji podkreślić trzeba duży udział młodzieży rzemieślniczej w wspomnianych trzech zespołach, traktowanie przez nią muzyki i śpiewu na serio z dużym odczuciem i sercem. Oby swoim zainteresowaniem artystycznym pozostali wierni!

Osobne brawa należą się swarzędzkiemu mistrzom stolarskim, którzy zdaje się ja

ko jedyni w kraju utworzyli własny chór męski. Ich repertuar obejmował pieśni pełne sentymentu i patriotyzmu. Dyrygował prof. K. Antkowiak.

Szkoda, że w przeglądzie zespołów Izby Rzemieślniczej nie wzięły udziału zespoły z Gostynia i Kalisza. Sądzić należy, że amatorzy-rzemieślnicy nabiorą więcej odwagi i w przyszłym roku na przywitanie „Wiosny 1964” dadzą Poznańowi koncert jeszcze bogatszy. Zachęta niewątpliwie będą dy plomy i nagrody rzeczowe (magnetofon i aparat fotograficzny) wręczone po popisie przez prezesa Izby Rzemieślniczej — posia W. Kiełczewskiego. (p)

W muzycznym Poznaniu

Dyrygował Karol Stryja

Przy pulpicie koncertów symfonicznych gościł Karola Stryję z Katowic (Filharmonia Śląska). Artysta odnosi w ostatnich latach liczne sukcesy krajowe i zagraniczne, jako wirtuoz batuty. Wraz ze swą orkiestrą odwiedził (jesienią) Czechosłowację i Bułgarię dając 10 koncertów symfonicznych. Niedawno dyr. Stryja wystąpił również w Rumunii, Danii, Holandii i NRD (w słynnej sali lipskiego Gewandhausu). Miniony poznański „piątek” rozpoczął „Popołudnie Fauna” Debussy’ego, sztandarowy poemat impresjonizmu, kompozycja muzyka — poety, który doznawane wrażenia wzrokowe transponował na dźwięki. Dyskretna malarstwo i delikatne unerwienie emocjonalne tej sztuki o roztopionych konturach znalazły pod batutą Stryji przekonywającą interpretację (choć poszczególne soia wymagałyby jeszcze więcej żarliwej ekspresji, w sensie bardziej indywidualnego popisu umiejętności naszych instrumentalistów).

Z kolei — duet fortepianowy J. Baster i J. Dolny (Kraków) odtworzyli „Koncert Es-dur” Mozar-

„Tydzień Lasu”



Co roku, w dniach od 1 do 7 kwietnia obchodzony jest tradycyjny „Tydzień Lasu”. W naszym województwie patronują tym obchodom takie organizacje, jak Liga Ochrony Przyrody, PTT-K, Polski Związek Łowiecki, ZMW, ZMS, ZHP i inne. (m)

Fot. — M. Różański

Kolejarze w pomarańczowych kamizelkach

Z roku na rok wzrastają nakłady na poprawę warunków i bezpieczeństwa pracy. Jednym z dalszych kroków w walce o bezpieczeństwo na torach było wprowadzenie na PKP z początkiem lutego br. nowego wzoru odzieży ochronnej: tak zwanych kamizelek ostrzegawczych koloru pomarańczowego, które zakłada się na ubranie robocze.

Złot najlepszych traktorzystów pow. leszczyńskiego

Ponad 250 traktorzystów powiatu leszczyńskiego wzięło ostatnio udział w zlocie, którego głównym celem było podsumowanie wyników współzawodnictwa pracy za 1962 r.

Najlepsze rezultaty w szlachetnej rywalizacji pracy uzyskał traktorzysta Leon Gierlich ze wsi Niechłód. Przeprowadził on na Ursusie C-45 3 082 godziny. Pod względem wydajności pracy wiele mu nie ustępował Ignacy Giera z PGR Bojanice, który na tym samym typie ciągnika przepracował 2 711 godzin.

Jeżeli już mowa o najlepszych, to należy także wspomnieć o dobrych i przykładowych kierownikach, którzy swoimi wynikami zasłużyli na wyróżnienie. Do takich m. in. należą: Kazimierz Piotrowski (OZH Oporowo), Edmund Włodarczyk (POM Krzycko Wielkie) i Józef Kaiser z Instytutu Zootechnicznego Pawłowice.

Za osiągnięte rezultaty wyróżniono nagrodami 30 traktorzystów. (R)

Kolor pomarańczowy rzuca się w oczy z dużej odległości i zwraca uwagę druzyn lokalnych na pracowników zatrudnionych indywidualnie na torach. Pomarańczowe kamizelki mają na celu ochronić tych pracowników przed nieszczęśliwym wypadkiem, maszynista bowiem, zauważwszy ich w porę, może ostrzec sygnałem dźwiękowym, a nawet — jeśli to konieczne — zmniejszyć szybkość jazdy lokomotywy.

Jak wykazały badania, kamizelki ostrzegawcze (stosowane już od dawna na wielu kolejach zagranicznych) przy dobrych warunkach atmosferycznych widać już z odległości 1500 m, a przy gorszych z 400—500 metrów. Dzięki temu mogą one odegrać nie małą rolę w walce o bezpieczeństwo pracy na torach. (R)

Turniej recytatorski w Pile

Po środowiskowych eliminacjach konkursu recytatorskiego w szkołach, zakładach pracy i instytucjach odbędzie się w dniach 5 i 6 kwietnia br. w sali klubowej Pileckiego Domu Kultury dalszy etap konkursu na szczeblu miasta wydzielonego.

Około 50 osób zakwalifikowało się do tej imprezy. 8 kwietnia br. odbędzie się w Domu Kultury popis wyróżnionych laureatów, połączony z występem artystów Teatru Polskiego w Poznaniu. (KC)

Para młodych artystów wykazała nieprzeciętne zgranie. Była starannie przygotowana (konceptja jednolita i w ramach stylu). Metoda gry identyczna u obojga: dźwięk „oparty” o ramię, technika utrzymana tylko w palcach — młotkach, jednakowe, lekkie staccato. Minusem produkcji okazały się tu dwa różne instrumenty, każdy o innej barwie dźwięku (Dolny grał na mocniejszym Steinwayu). Powyższy duet zyskał kiedyś i nagrodę na konkursie im. Viottiego w Vercelli. Jest zapewne najlepszym w kraju zespołem tego typu.

Całą II część imprezy wypełniła IV Symfonia Brahmsa, główna pozycja popisu Stryji jako kapelmistrza wieczoru. Ten wybitny artysta potrafił nuty zamieniać na żywą muzykę, która nie zakrzepła w rutynę. Już od razu przy pierwszym „Allegro non troppo” przypomniły się poetyczne słowa Schumann: „prawdopodobnie kołyski Brahmsa strzegły Gracie i Bohaterowie”. Nieoczekiwane tempo, energiczne kontrasty dynamiki i wyrazu, rozpięta fraza złożyły się na porywającą całość. Nawet i blacha w ostatnim „wagnerowskim” chorale grała czysto i jakoś nie „sypała się” szczęśliwie. Poznańska orkiestra symfoniczna i Karol Stryja dali z siebie wiele tego wieczoru i tak zdawałoby się ograć „IV” Brahmsa słuchaliśmy niby czegoś nowego, świeżego, magicznie urzekającego.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI